Nr 251. Kraków, 3 Listopada — Piątek. Rok 1882.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca w'erszu drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (za 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 centów od 100 egzem. dla miejscowych pro numeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . zł. 2·50

Od 1 Listopada do końca Grudnia . . 5·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . 6 marek

Od 1 Listop. do końca Grudnia . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 2 listopada.

Przegląd Polityczny.

Lwowskie *Diło* donosi, że ostatniemi dniami u św. Jura nic nie zaszło nowego. Ostateczna decyzya w sprawie rezygnacyi X. Metropolity *Sembratowicza* jeszcze dotychczas nienadeszła, jest jednak oczekiwaną w jaknajbliższym czasie. X. Kanonik Malinowski od kilku dni jest złożony chorobą, która wszakże niezdaje się grozić żadnem niebezpieczeństwem. Zaprzecza przytem stanowczo *Diło* wiadomości, podanej przez *Czas*, o bliskiem mianowaniu czterech kanoników katedralnych u św. Jura, a zaprzecza na tej zasadzie, że ordynaryat nie czynił jeszcze żadnych co do obsadzenia tych kanonij przedłożeń.

W komisyach delegacyi węgierskiej, ciekawe ze strony rządu dano onegdaj wyjaśnienia. W komisyi dla spraw zagranicznych odpowiadał hr. Kalnoky na zapytania: dlaczego dotychczas NPan nie oddał nawzajem wizyty królowi włoskiemu, chociaż już blisko rok mija od bytności króla Humberta w Wiedniu, — a następnie dawał wyjaśnienia co do stosunków Austryi do Czarnogóry, co do stanu rzeczy w Bośnii i Hercegowinie, w sprawie zburzenia twierdz bułgarskich, w kwestyi egipskiej. Treść tych oświadczeń podajemy w ostatnich wiadomościach. W komisyi dla spraw wojskowych dał minister wojny obszerne *exposé* o reformie armii, a najważniejszem było oświadczenie, że przez tę reformę budżet nie ucierpi.

Procesa jakie się w ostatnich czasach w Wiedniu toczyły, a które miały związek z ruchem antisemickim, zwróciły na siebie szczególną uwagę prasy wiedeńskiej. Naprzód zapozwano przed sąd dziennikarza Zerboniego za to, że propagował myśl nie kupowania u żydów; sąd uwolnił go, a dzienniki udając zadowolenie pisały, iż sędziowie przysięgli chcieli przez taki werdykt zaznaczyć wolność prasy. Nie długo potem, towarzystwo dziennikarzy wiedeńskich „Concordia“ pozwało przed kratki sądowe redaktora *Kikeriki* p. Berga, który w swem humorystycznem piśmie poddał pod pręgierz opinii publicznej postępowanie członków wydziału „Concordia“ składającego się z samych izraelitów. Atoli przed zapadnięciem werdyktu prezes stowarzyszenia cofnął skargę; rozprawa zaś wykazała wiele bardzo brzydkich faktów. Wreszcie literat p. Holubek miał w sali „Drehera“ mowę przeciw żydom; prokuratorya wytoczyła mu proces o podburzanie przeciw narodowości i religii żydowskiej, lecz przysięgli jednomyślnie znowu orzekli, iż nie jest winnym. Dzienniki przyznają po tym trzecim procesie, iż jest to wypadek ważny.

W Judenburgu miał p. Sprung mowę do wyborców jako kandydat na deputowanego do Rady państwa w miejsce Walterskirchena. *Presse* oburzona jest z powodu lekkomyślności, z jaką ta kandydatura została postawioną, przy czem twierdzi, że p. Sprung dowiódł, iż jest „politycznym studentem;“ jakoż wyrażenie to *Pressy* zdaje się być trafnem, skoro p. Sprung oświadczył, że przed każdym głosowaniem zapyta się wyborców jak zechcą, aby głosował, należeć zaś będzie do zjednoczonej lewicy!

W ewolucyi sprawy egipskiej pierwszorzędnej niezawodnie wagi jest rozkaz, który otrzymał lord Dufferin od swego rządu, udania się do Egiptu. Cała też prasa europejska przypisuje tej misyi nadzwyczajne znaczenie. Ambasador angielski w Konstantynopolu należy niezaprzecznie do najznakomitszych ludzi politycznych swego kraju. Znana jest jego kilkoletnia działalność na ważnej posadzie gubernatora w Kanadzie; następnie, kiedy Gladstone pragnął zbliżenia z gabinetem rosyjskim wysłał do Petersburga lorda Dufferina, który też w istocie umiał usunąć nad Newą wiele trudności i sprzeczności. Wreszcie został on przeniesiony do Konstantynopola, gdzie tureccy mężowie stanu mieli niejednokrotnie sposobność podziwiania zdolności reprezentanta królowej Wiktoryi. Lord Dufferin z głęboką wiedzą i z świetnym umysłem, łączy stanowczość charakteru i niezwykłą energię. A zalety te podniesione są jeszcze pełnem taktu i wykwintnej uprzejmości obchodzeniem się z ludźmi. Wogóle lord Dufferin ma być skończonym typem wielkiego pana-dyplomaty. To też dzienniki londyńskie wyrażają się z wielkiem uznaniem o wysłaniu Dufferina do Egiptu. *Times* pisze: „Misya ta dowodzi, iż rząd angielski przyszedł do przekonania, że jest koniecznem wywierać na chedywa i egipski rząd wpływ ograniczający ich władzę.“ Wogóle panuje jeszcze pewna niejasność w prasie co do celu podróży Dufferina; obiegają o niej najróżnorodniejsze wersye i komentarze. Niektórzy twierdzą, że Dufferin obejmie w Egipcie podobną posadę, jaką piastują w Indyach angielscy gubernatorowie; wtedy chedyw miałby tylko podrzędne całkiem, jak indyjscy książęta, stanowisko.

W Berlinie wiadomość ta wywołała sensacyę. Przypisują jej wyjątkowe znaczenie i sądzą, że lord Dufferin będzie w Egipcie rodzajem dyktatora; nie sądzą jednak w stolicy Niemiec, aby to był pierwszy krok ze strony Anglii do anektowania Egiptu. Zadanie Dufferina w Egipcie, gdzie obecnie panuje największy chaos, będzie: wprowadzenie porządku, złamanie fatalnych wpływów, którym ulega chedyw, i dozorowanie reorganizacyi armii egipskiej, tembardziej, że Anglia jak zarówno i Sultan nie są zadowoleni z planu Bakera baszy, tyczącego się reform wojskowych, któreby prowadziły do zaprowadzenia w Egipcie armii złożonej całkiem z żywiołów obcych. Jest to więc niezbędny dalszy ciąg akcyi Wolseleya, przeniesiony z terenu wojennego na grunt administracyjny i polityczny.

Lord Dufferin wyjedzie z końcem tygodnia, a pobyt jego w Kairze ma trwać kilka miesięcy. Jeneralny konsul angielski Malet udzielił już chedywowi depeszę Granvilla, donoszącą, że rząd angielski, świadom wielkich trudności, jakie przedstawia uregulowanie tak skomplikowanej kwestyi egipskiej, nie może pozostawić całej odpowiedzialności Maletowi, i dlatego, jakkolwiek ten posiada zupełne zaufanie rządu, postanowiono wysłać na jakiś czas do Egiptu lorda Dufferina.

Co do dyplomatycznej strony sprawy egipskiej donosi paryski korespondent *N. fr. Presse*, że kwestya ta jest przedmiotem układów między Londynem a Paryżem, ponieważ ambasador lord Lyons, który przed kilkoma dniami powrócił do stolicy Francyi, udzielił w imieniu swego rządu pozytywne propozycye i plany gabinetowi francuskiemu. O ile wiadomo głównym punktem jest zniesienie wspólnej kontroli finansowej. W zamian Francya ma otrzymać pewien, ale ograniczony wpływ na administracyę w Egipcie. W Londynie nie myślą bynajmniej o łączeniu sprawy egipskiej z tunetańską, a zresztą podobna kombinacya trafiłaby we Francyi na stanowczą opozycyę. Wogóle obydwa gabinety są ożywione duchem pojednawczym i skłonne do wzajemnych konwencyj. — Przedewszystkiem rząd francuski ma w tej chwili o czem innem do myślenia; groźne położenie wewnętrzne, nie ułatwia mu bowiem rokowań z Anglią, która nieomieszka naturalnie korzystać z tych trudności, celem zmniejszenia roli, jaką Francya mogłaby odegrać w Egipcie.

Z szeregu artykułów, które *Nordd. allg. Ztg* o rezultacie wyborów i możliwem ugrupowaniu stronnictw zamieściła, wynika, że ks. Bismark pragnie przedewszystkiem zjednoczyć stronnictwa staro-konserwatywnych, wolno-konserwatywnych i narodowo-liberalnych w stronnictwo rządowe, które by mu chociaż tymczasem częściowe tylko przeprowadzenie zamierzonych reform zapewniało, bez potrzeby robienia jakichkolwiek koncesyj. Stronnictwa te, razem wzięte, przedstawiają liczbę 254 głosów, tj. 37 nad nieodzowną większość. Dzienniki urzędowe i półurzędowe przewidują wprawdzie, że w razie takiej kombinacyi odłączy się skrajna prawica konserwatystów i skrajna lewica narodowo-liberalnych; wyrażają jednak nadzieję, że ubytek ten nie przeniesie razem 37 głosów, które ubyć mogą, bez utracenia koniecznej większości 217 głosów. Nadzieję tę opierają na tem, że przeważna część staro-konserwatywnych zadowolni się przywróceniem szkół wyznaniowych, czego pragną wszyscy konserwatyści, a ubytek narodowo-liberałów będzie niewielki, jeśli kanclerz wstrzyma się chwilowo od najdrażliwszych dla nich reform. Nadzieje te mogą jednak łatwo zawieść. Zdaniem bowiem *Germanii* i organów prawicy konserwatywnej, prawica ta składa się z ludzi najbardziej wpływowych w całem stronnictwie, którzy całej partyi staro-konserwatywnych ton nadawać będą. W takim razie nie pozostałaby księciu Bismarkowi inna droga, jak oprzeć się na konserwatystach i centrum, do czego dotąd przynajmniej wyraźną okazuje niechęć.

W Sajmie pruskim ze strony posłów polskich ponowioną zostanie interpelacya względem postępowania radzcy szkolnego Luxa, który dzieci polskie z niemieckiemi nazwiskami każe zapisywać, jako niemieckie i odsądza od prawa pobierania religii w języku polskim. Interpelacya ta była już wniesioną w czasie poprzedniego posiedzenia sejmowego, i popartą licznemi podpisami członków różnych stronnictw. Minister Gessler wyraził jednak wątpliwość co do podanych faktów i oświadczył, że pierwej zażądać musi urzędowych raportów, później zaś nie było już czasu wprowadzenia jej ponownie na porządek dzienny.

Dziennik poznański mniema, że tym razem będzie można interpelacyę tak umotywować, że jej żadne raporta urzędowe osłabić nie zdołają. Wszystkie bowiem reskrypta Luxa wydrukowane zostały w oryginalnym tekscie i z liczbą bieżącą w *Polnische Corespondenz* i nie nastąpiło zaprzeczenie ich przez żaden dziennik niemiecki, dla tego, że są dosłownie po niemiecku z podpisem Luxa wydrukokowane i zaprzeczonemi być nie mogą. P. minister nie będzie więc mógł zasłaniać się omijającemi rzecz sprawozdaniami urzędowemi ale wejść w merytoryczne ocenienie przedłożonych mu aktów urzędowych.

Prefektem departamentu Sekwany, w miejsce p. Floquet, został mianowany p. Oustrey, były prefekt Lugdunu. Nowy nuncyusz Rende, przybył już do Paryża i odwiedził ministra spaw zagranicznych. Przyjęto go z wielkiemi honorami a rozmowa miała mieć cechę nader serdeczną.

Do *Pol. Corr.* piszą z Petersburga, że w organizacyi ministerstwa wojny nastąpi zmiana, mianowicie: ministerstwo to zostanie podzielone na dwa oddziały: administraayjny i wojskowy. Rodzina cesarska powróci już w listopadzie do Petersburga i zamieszka w pałacu Aniczkowskim, aż do chwili kiedy zostanie ukończona restauracya pałacu zimowego.

Przyczyny które ministerstwo Piroczanacza skłoniły do podania się o dymisyę nie są dotąd dotąd dostatecznie wyjaśnionemi. Zdaje się jednak że nieporozumienia, jakie zaszły dadzą się uchylić, a *Pester Lloyd* odebrał już wiadomość, że przesilenie w ministerstwie przeminęło. Przyczyną nieporozumień była prawdopodobnie różnica zdań w łonie ministerstwa, jaką szerokość nadać śledztwu spowodowanemu zamachem na króla Milana. Ponieważ stronnictwo liberalne na posiedzeniu stowarzyszenia w Belgradzie, nieprzestając opozycyi przeciw ministerstwu, wyrażało się jednak w sposób przychylny o koronie, król Milan chciał skrrzystać z tego usposobienia i przyjmując Rizticza zachęcał do połączenia partyi liberalnej z postępowcami, na których się obecnie opiera ministerstwo, aby wspólnie zwalczać stronnictwo radykalne, wyznające zasady destruktywne. Mimo oświadczenia Rizticza, że stronnictwo weźmie sobie sława króla do serca, menerzy liberalnych nie okazują do tego żadnej skłonności.

Znaczącą bardzo jest korespondencya, jaką *Nord. allg. Ztg* odebrała z Belgradu (zapewne z łona konsulatu niemieckiego). Korespondent wyraża przekonanie, że menerzy stronnictwa liberalnego nie skłonią się do żadnych ustępstw, ale w całym ogóle stronnictwa liberalnego zamach na króla wywołał takie oburzenie, że gdyby ministerstwo zdecydowało się teraz na rozwiązanie skupczyny i rozpisało nowe wybory, odwołując się do narodu pod wpływem najświeższych zajść zostającego, stronnictwo rządowe wyszłoby z nowych wyborów znacznie zwiększonem i silnem.

Z korespondencyi naszej wiedeńskiej wynika, że w Wiedniu nie są jeszcze zupełnie zaspokojeni co do obrotu, jaki sprawa serbska przybrać może.

Zamiar utworzenia katedry literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim, powitano na całym obszarze ziem polskich z szczerem zadowoleniem i zagranica nawet zwróciła uwagę na polityczne jego znaczenie. Powstał ten zamiar — jak wiadomo — w ostatnich tygodniach panowania cesarza Aleksandra II i można go było uważać za objaw pomyślniejszego cokolwiek zwrotu w postępowaniu rządu rosyjskiego względem Polaków. W każdym razie miała ta katedra dwojakie, pełne doniosłości znaczenie: praktyczne i moralne. Praktyczna doniosłość tego faktu każdemu była jasna. W Warszawie, która jest tak ożywionem ogniskiem życia literackiego, katedra ta mogła nadać kierunek całemu ruchowi w piśmiennictwie bieżącem, podnieść jego poziom i uchronić je od wykolejenia, któremu w braku poważniejszego naukowego kierunku tak łatwo ulega produkcya literacka, rozprószona przeważnie w prasie peryodycznej. A zarazem rząd rosyjski faktem tym uznawał urzędowo prawo nasze do pielęgnowania języka i uprawiania literatury narodowej. „W szkole“ — znaczyło to — „macie język rosyjski, bo mając siłę po temu, chcemy go tam utrzymać; nie żądamy jednak od was, byście przestali być Polakami i abdykowali z polskości w dziedzinie umysłowego życia, o ile ono od was zależy.“ Było to minimum koncesyj, jakie sobie można wyobrazić, ale i to minimum wynikało ze stanowiska, które choć wrogie nam i nieprzyjazne, nie czyni ujmy godności narodowej, bo nie domaga się samobójczej abdykacyi ze wszystkiego co każdemu człowiekowi najdroższem jest i najświętszem.

Zmieniła się jednak rzecz zupełnie, gdy w dalszym ciągu tej sprawy zażądano wbrew pierwotnym samego rządu intencyom, żeby wykład literatury polskiej odbywał się w języku rosyjskim. Żądanie to bowiem wynika ze stanowiska zupełnie odmiennego, które w postępowaniu z Polską nie widzi innego celu, jak zagładę ducha i żywiołu polskiego, ze stanowiska, które domaga się głośno i bezwzględnie, żeby Polacy przestali być Polakami, a dozwala zajmować się literaturą polską, jak pierwszą lepszą ciekawością antykwaryczną, która każdego Moskala i Niemoskala może obchodzić.

Rząd rosyjski wiedział o tem niezawodnie, że Polacy zrozumieją dobrze tę zasadniczą różnicę między polskim a rosyjskim wykładem polskiej literatury i kto wie, czy nagłe i niespodziewane wykrycie tego warunku w ostatnej chwili nie miało być próbierzem charakteru i instytucyj kandydata na tę katedrę. Kto się przed tym warunkiem nie cofnie — mogli sądzić Apuchtin *et consortes* — ten daje dostateczną rękojmię, że w jego ustach wykład polskiej literatury nie wejdzie w kolizyę z tendencyą wynarodowienia. Jakoż Dr Chmielowski odrzucił ten warunek stanowczo, dając tem dowód trzeźwego i głębszego na sprawę poglądu; należy mu się za to głębokie uznanie, które wypowiadamy tem chętniej, że jak wiadomo, w rzeczach bardzo zasadniczych, nie podzielamy jego dążności i kierunku.

Próbowano potem — jak wiemy — rokowań z innymi kandydatami, ale napróżno. Znalazł się wreszcie p. Wierzbowski, któremu snać łatwo było te skrupuły przełamać. O kwalifikacyach jego naukowych umieściliśmy słów kilka w ostatnim numerze, a sąd nasz nie wypadł podobno zanadto surowo i niesprawiedliwie, skoro nas obecnie z kompetentnych źródeł dochodzą uwagi, żeśmy użyli zbyt łagodnych i niedość dosadnych wyrazów. Myliliśmy się tylko twierdząc, że p. Wierzbowski nie zajmował się zgoła dotychczas przedmiotem, którego wykład mu powierzono. Owszem, niedawno napisał drobny artykuł krytyczno-bibliograficznej treści, w którym kruszy kopię w obronie rosyjskich uczonych, zagarniających całą rusko-polską literaturę na rzecz rosyjskiego piśmiennictwa. Godzi się także przypomnieć, że p. Wierzbowski przed dwoma laty zdobywał sobie literackie ostrogi, wielce — co najmniej — niewłaściwą krytyką bulli Papieża Leona XIII o ś. Cyrylu i Metodym, której część historyczna nawet dla każdego Polaka powinna była nietykalną pozostać. Takie to literackie zasługi, utorowały mu — jak widać — drogę do katedry.

My pewno pierwsi gotowibyśmy to uznać, że w ciężkiem naszem położeniu względy utylitarne przemawiają za zdobywaniem tego, co zdobyć można na razie, choćby to było nie wiele. Gdzie mamy prawo żądać 100, tam przyjmujemy 10, 5 a nawet 1, gdy nas do tego trudne zmuszają warunki. Ale mając prawo do 100, przyjmować z ochotą 0, lub nawet cyfry ujemne, to z utylitarnego właśnie stanowiska uważać musimy za mylny — co najmniej — rachunek, za rachunek, którego nie potwierdzi, ani z którego nigdy nie skwituje społeczeństwo, mające poczucie swej godności i niczem nie przedawnionego prawa do mowy ojczystej.

Z Pragi.

Poznajmy się!

(÷) Jedną z głównych wad czy też jednym z głównych przymiotów, w każdym zaś razie charakterystycznem znamieniem naszem, jako Polaków, jest zaufanie bez granic, które pokładamy wogóle w ludziach, szczególniej zaś w prawdziwych, czy pseudo-przyjaciołach naszych. Fakt, że ktoś sobie przyjaźń naszą lub sympatyę zaskarbił, zupełnie nam wystarcza. Nie żądamy z naszej strony żadnych dowodów, że uczucia te na wzajemności polegają; nie żądamy nawet choćby dowodów prostej życzliwości!

Jako nauka w tej mierze niech posłuży stosunek prasy naszej do czeskiej. Z pism polskich znamy stosunki czeskie niemal równie dobrze jak własne, bo wszystkie dzienniki i czasopisma nasze dzielą się z czytelnikami swymi w każdym prawie numerze wiadomościami z Czech. Najdrobniejszy szczegół nie jest im obojętny, z entuzyazmem przyjmują każde powodzenie Czechów i smucą się zarówno z nimi każdem niepomyślnem wydarzeniem; czują razem z Czechami, bo ich, jak braci, kochają. Z niczem niezachwianą wiarą w przyjaźń narodu czeskiego zajmuje się bezustannie nasza prasa jego sprawami, nie licząc ani na uznanie, ani na wzajemność i nie zrażając się tem, że prasa czeska tak obojętną, tak oziębłą jest na sprawy polskie! Koniec końców, musi jednak ten stosunek obopólny uderzyć publiczność naszą, szczególniej zaś tych, którzy czytają dzienniki czeskie. I jakąż dać mamy wtedy odpowiedź, jeżeli kto zapyta o przyczynę tej pozornej obojętności? Jak wytłómaczyć fakt niezrozumiały dla ludzi myślących? Podczas gdy naród czeski, a przynajmniej jego inteligencya brata się z polskim narodem, prasa czeska objawia swą sympatyę tylko grobowem milczeniem. Czyżby więc szersze koła narodu czeskiego przyjęły może nieprzychylnie zajmowanie się sprawami polskiemi; czy też są im one dostatecznie znane? O tem ostatniem wszakże musimy wątpić, bo dzienniki milczą, a książki i broszury czeskie na ten temat pisane nie istnieją. Przepraszam: w „Słowniku“ Palackiego pod tytułem „Królestwo Polskie“ jest o nas mowa. To jednak niezupełnie wystarcza. Jakiż jest więc powód rzeczywisty tej obojętności? Czy może polityka nie pozwala prasie czeskiej stosunków naszych socyalnych i materyalnych roztrząsać, nie pozwala wspominać o krzywdach braci naszych pod zaborem pruskim, a szczególniej o gwałtach i okrucieństwach moskiewskich? Nie chcemy temu wierzyć. Sądzimy po sobie — a Polak każdy, bezwzględnie lekceważąc niekorzyści lub klęski osobiste, idzie naprzód z podniesioną przyłbicą, dokąd go serce lub powinność woła. I to jest cechą rycerskiego narodu! Może nam jednak kto powie, że Czesi mają obecnie dość u siebie do czynienia, budząc się z kilkowiekowego letargu; przyznajemy to chętnie, ale my też wiele nie żądamy. Tu i ówdzie żądamy tylko dowodu, że ich obchodzą stosunki i krzywdy nasze, dowodu, że chcą nam i przed światem być przyjaciółmi! Dawniej, kiedy sojusz czesko-polski jeszcze nie istniał, czy też nie był tak głośny, stosunek prasy czeskiej do nas był o wiele życzliwszy, niż dzisiaj. I tak w r. 1863 *Narodni Listy* hołdowały szlachetnej odwadze polskiej, podziwiały poświęcenie polskie i polską miłość Ojczyzny. Gdzież się podział ów wiek złoty sympatyi *Narodnich Listów* dla nas? czem uzasadnić ten zwrot nieprzyjemny jednego z najgłówniejszych organów publicznych czeskich wobec Polski? Czy północne fata morgana nie rozwiały się jeszcze w biurze redakcyjnem? *Narodni Listy* czy jeszcze zawsze wyczekują Messyasza pod postacią kozaka, opatrzonego knutem, jako symbolem wolności, ażeby ich wywiódł z niewoli austryackiej? Ostatnie wycieczki tego pisma przeciw Polakom zdają się twierdzącą dawać odpowiedź na nasze pytania. W takim zaś razie podziwiamy naiwność organu młodo-czeskiego, a tem samem musimy wątpić o jego dyplomatycznych zdolnościach. Zdarza się często, iż pacyent ma gusta wybredne, że ma apetyt na potrawy niestrawne, a my uważaliśmy *Narodni Listy* już za rekonwalescenta. Miejmy jednak nadzieję, że choroba bliska przesilenia, i że skoro gorączka i maligna ustąpią, powróci zdrowy rozum do praw swoich dawnych. O reszcie zaś czeskich dzienników nie wątpimy, że uznają żądania nasze za usprawiedliwione, że się chętnie przyczynią do urzeczywistnienia życzeń naszych, t. j. zapoznania się nawzajem ze stosunkami polskiemi, czego dotąd zaniedbywały.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Z miasta 1 listopada.

Zarzucono w pewnym dzienniku Marszałkowi krajowemu, że płacąc panu Prylińskiemu za wygotowanie planów Zamku na Wawelu, działał „pokątnie i po za plecami“ Sejmu. Przeciw zarzutowi temu muszę protest założyć, całemu bowiem światłemu społeczeństwu polskiemu wiadomo, że pan Pryliński nad planami Zamku z polecenia Marszałka pracował i że je wygotował. Czytaliśmy też we wszystkich pismach polskich, że skoro pan Pryliński z planami do Lwowa podczas Sejmu przyjechał, Marszałek ze swojej trybuny zgromadzonemu Sejmowi i zebranej tam publiczności oznajmił, że plany Zamku są wygotowane i że wystawi je w gmachu sejmowym na widok wszystkich, którzy się niemi interesować mogą. Jakoż będąc potem przypadkowo we Lwowie, bywałem na Sejmie, i widziałem na własne oczy, że plany na korytarzach gmachu sejmowego były po całych dniach na widok publiczny wystawione, że otaczało je nieustannie liczne grono posłów i publiczności, że pan Pryliński tłumaczył zebranym znaczenie planów; a gdy po raz drugi wypadło mi być we Lwowie tuż przed zamknięciem Sejmu, zastałem plany na tem samem miejscu co dawniej, a przy nich mnóstwo publiczności i posłów z p. Prylińskim na czele. Nic tu nie działo się pokątnie lub po za plecami, bo kto chciał i nie chciał, mógł się przypatrzyć planom, a skoro były, to znowu każdy człowiek dobrej wiary i woli musiał wiedzieć, że za nie trzeba zapłacić. Więc tylko ów dziennik nic o tem wiedziećby nie miał? Jakimże sposobem stać się to mogło? *Difficile non scribere satyram*, a ponieważeście ją już w waszym fejletonie napisali, więc powtórzę, co mówi Kleon, który ma przedstawiać posła czy dziennikarza:

Prawda nie prawda, wszystko będzie ogłoszone,
Obywatelskiej cnoty najwyższym dowodem,
Zdrożność choćby zmyśloną, odkryć przed narodem;
Prawego patryoty to prawdziwe znamie,
A że ja jestem takim, więc dlatego . . . kłamię.

Lwów 31 października.

Ślepa tylko namiętność i gruba ignorancya w sprawach budżetowych, mogły podyktować zarzuty przeciw Marszałkowi w sprawie zapłaty kosztów planów Zamku na Wawelu. W sprawie tej służyła Wydziałowi krajowemu dwojaka droga, albo domagać się od Sejmu kredytu na koszta planów, albo pominąć Sejm i pokryć koszta te z funduszu dyspozycyjnego. Jedna jak druga droga jest legalna. Wydział krajowy pominął Sejm, i pominąć go musiał, bo w czasie sesyi sejmowej nie była mu jeszcze kwota pieniężna dość wcześnie wiadoma, aby jej mógł był od Sejmu zażądać. Przedewszystkiem bowiem, trzeba było ocenić wartość artystyczną pracy p. Prylińskiego, i w tym celu Wydział krajowy wystawił plany w gmachu sejmowym na widok publiczny; następnie należało ocenić wartość pieniężną pracy architekta, tudzież koszta i wydatki, jakie z wygotowaniem planów były połączone. W tym celu złożył Wydział krajowy komisyę znawców, i jakkolwiek komisya ta oddała Wydziałowi krajowemu swoją opinię przed zamknięciem Sejmu, to jednak już za późno, aby Wydział krajowy w ostatnich dniach Sejmu, gdzie posiedzenia z przerwą godzin obiadowych trwały po całych dniach, mógł był znaleźć dość czasu, dla zastanowienia się nad planami, nad opinią znawców, tudzież do przedłożenia sprawy Sejmowi. *Ad impossibilia nemo obligatur*, nie pozostało więc Wydziałowi jak pokryć koszta planów z funduszu dyspozycyjnego, a najgorzej wyszedł na tem sam Wydział krajowy, albowiem po pokryciu kosztów planów nie pozostanie z funduszu dyspozycyjnego wiele do rozporządzenia. Wydział krajowy przeto będzie musiał się ograniczać w wydatkach budżetem nie objętych, co znowu wypadnie na korzyść funduszu krajowego. Ślepa więc tylko namiętność i niczem nie usprawiedliwiona ignorancya mogły tu zarzucić Marszałkowi nieprawidłowe postępowanie.

W ogólności zabierając się do krytyki Marszałka pod względem zarządu funduszów krajowych i ich szafunku, trzeba było sobie przypomnieć: *ne sutor ultra crepidam*, wiadomo bowiem dość powszechnie, że dopiero pod rządami obecnego Marszałka zakończyły się chroniczne deficyta, i że rok 1881 zamknięty został nawet nadwyżką 160,000 złr., które w gotówce pozostały w kasach. Mnie

arogancyi w wydawaniu wyroków, a zwłaszcza sądu Wydział krajowy złożył rachunki i mógł wydatek usprawiedliwić, a natomiast więcej nieco stadyów i umiarkowania byłoby tu już na miejscu.

Wiedeń 24 października.

□ Od wczoraj dochodzą nas ciągle bardziej niepokojące wieści z Belgradu. Odpowiadając na mowę przewodniczącego stowarzyszenia liberalnego król Milan wyraził potrzebę fuzyi stronnictwa liberalnego z postępowcami, gdyż tą tylko drogą, zawołał — możemy pokonać zabójczy radykalizm. Wobec tak nagłej zmiany w sposobie widzenia młodego monarchy i biorąc na uwagę ogólne wzburzenie umysłów, jakie zdaje się panować w tej chwili w Serbii, obawiać się trzeba powrotu p. Risticza.

Upadek gabinetu Piroczanaca-Mijatowicza miałoby niezliczone następstwa pod względem międzynarodowego stanowiska Serbii, nie mówiąc już o jej wewnętrznym stanie. Dla Austro-Węgier powrócenie p. Risticza do rządów byłoby prawdziwą klęską. Wobec powszechnie znanych tendencyi Risticza i ostatnich wypadków w Aornozona całą sytuacya nabiera wielkiej doniosłości i z dnia na dzień może się stać groźną.

Pan Katkow tłumaczy jednocześnie powody zamachu na życie Milana i powiada naiwnie, że jest owocem konserwatywnej i zdradzieckiej polityki gabinetu Piroczanaca. W podróży Milana do Bułgaryi upatruje Katkow wierny symptom zbliżenia się Serbii do Rosyi.

Wiedeń 30 października.

□ *Fremdenblatt* i *Pester Lloyd* zaprzeczają w stanowczy sposób pogłosce jakoby hr. Robillant miał zostać przeniesionym do Paryża. Ze szczegółów jakie zresztą się dowiedzieć z bardzo wiarogodnych źródeł, pewnem jest, że ostatniemi czasy była mowa o posłaniu hr. Robillanta do Paryża. Wiadomość ta sprawiła jednak w tutejszych kołach tak przykre wrażenie, i sam hr. Robillant, już ze względów familijnych tak miał mało chęci opuszczenia naszej stolicy, że rząd włoski cofnął swój zamiar, i jak głosi dzisiejszy telegram, postanowił posłać do Paryża p. Kreppi, piastującego obecnie urząd posełski w Madrycie. Rozumie się, zależeć to będzie od tego, czy wybór ten przypadnie do smaku Francuzom.

Jak już wam donosiłem, większa część ciała dyplomatycznego bawi obecnie, z powodu Delegacyi, w Peszcie. Udał się tam także poseł angielski p. Elliot. Dzienniki pospieszyły z wiadomością, że dyplomata ów bawi w stolicy węgierskiej w celu traktowania kwestyi egipskiej. Otóż zapewnić was mogę, że pogłoski te są mylne.

Kwestya egipska jest w tej chwili przedmiotem gorących rokowań między rządem francuskim i angielskim. Lord Lyons powrócił, a lord Granville przedłożył formalne propozycye, na które od tak dawna czekano. Główny punkt tych rokowań stanowi kwestya finansowa mieszanej kontroli w Egipcie, którą rząd angielski ma zamiar znieść zupełnie, lub conajmniej w sposób radykalny. Niema tu wcale kwestyi o kompensacyi Francyi w Tunisie za utratę wpływu w Egipcie. Dwie te sprawy są zupełnie różne i żadnego związku z sobą nie mające. Ztąd też i rząd angielski nie ma wcale zamiaru występowania z podobną pretensyą, bo wie naprzód, że gabinet paryski odrzuciłby ją zupełnie. — Utrata wpływu w kontroli finansowej lub zmniejszenie jego, zostaną wynagrodzonemi Francyi inną jakąkolwiek koncesyą na polu administracyi egipskiej. Rokowania te będą bardzo mozolne, ale jest wszelka nadzieja, że przyjdą do skutku, albowiem w Paryżu gotowi są uznać pierwszeństwo Anglii we wszystkich sprawach, tyczących się przyszłego uregulowania stosunków egipskich, a w Londynie nie mają bynajmniej chęci ubliżania miłości własnej, francuskiej. Dopiero po skończeniu rokowań między Francyą i Anglią, rząd angielski wystąpi z propozycyą do innych mocarstw i to ile dzisiaj sądzić można, ogólne porozumienie nastąpi na podstawie angielsko-francuskiéj ugody.

Dzienniki francuskie nie przestają zaprzeczać wiadomości o zawarciu traktatu między Tunisem i Francyą, na podstawie którego Tunis staje się zupełnie prowincyą francuską. W kołach dyplomatycznych myślą jednak, że traktat ten istnieje w rzeczywistości i powstał w sposobie prawnym i celom rządu rzeczypospolitej. Pertraktacye względem zniesienia kapitulacyi w Tunisie toczą się dotąd. Oprócz Włochów i Anglii, które jeszcze niczego nie zrobiły, wszystkie mocarstwa zgodziły się w zasadzie na propozycyę francuską.

Rokowania w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego między Austryą i Francyą mają się rozpocząć wkrótce, i to w Paryżu. Ze strony Austro-Węgier zostaną wysłani delegaci ministeryum finansów i handlu w towarzystwie radcy sekcyjnego w ministeryum spraw zewnętrznych p. Gloszica.

Buda-Peszt 27 października.

Podczas, gdy parlament odroczonym został aż do zamknięcia obradujących delegacyj, zajmuje się komisya finansowa delegacyi austryackiéj budżetem na rok przyszły. Prace tej komisyi doszły już do punktu, z którego łatwo można przewidzieć wiele rozporządzeń rządowych na przyszły rok administracyjny; zasługuje to na uwagę ze względu, że dotąd przy ocenieniu projektu budżetowego zastanowiono się tylko nad czysto finansowemi jego stronami.

Do budżetu wstawiono kilka i to bardzo ważnych pozycyj, przeznaczonych na reformy organizacyi straży bezpieczeństwa, kwestyi sanitarnej, komunikacyi publicznych, a co najważniejsza, administracyi. Jak z początkiem tego roku zaczął już Tisza, jak wiadomo, organizowanie żandarmeryi podług wzoru pruskiego w [illegible] mitatach. Żandarmerya ta urzęduje już w wielu częściach kraju, i obowiązki swe pełni wzorowo, [illegible] przyjmując [illegible] wyćwiczeni wojskowo i [illegible] pozycyę [illegible] rachunków [illegible] rząd obecny już w r. 1876 [illegible] zdrowotności, [illegible] wzór angielskiego *Board of health*, czem wał punktu-alnem wykonywaniem przepisów sanitarnych przez ludność wiejską. Podobnie wstawiono też do budżetu pozycye, przeznaczone na budowle wodne i lądowe.

Na największą uwagę zasługuje jednak pozycya w budżecie, przeznaczona na administracyę komitatową. Prawo samorządu komitatów jest w Węgrzech prawem historycznem i jest integralną częścią składową konstytucyi węgierskiej. Kwestya, czy administracyę tę ma przyjąć państwo, czy też ma ona nadal pozostać, tak jak dotąd, w rękach urzędników, wybieranych przez komitat, jest jak wiadomo od niejakiego czasu przedmiotem dyskusyi publicznej. Podczas gdy opinia publiczna zajmuje się właśnie tą kwestyą, sięgającą do głębi życia konstytucyjnego i narodowego, rząd poczytuje sobie za obowiązek starać się o to, aby urzędnik administracyjny, bez względu na to czy komitatowy, czy państwowy, posiadał odpowiednie kwalifikacye fachowe. Jeżli zaś, jak to utrzymują rzecznicy zasady przejścia administracyi przez państwo, na wyborach komitatowych koterye i stosunki sąsiedzkie odgrywają kosztem dobra publicznego, główną rolę, to należy złemu zaradzić. Ustawa o kwalifikacyi urzędników administracyjnych jest już gotową. Ustawa ta wymaga od każdego urzędnika kwalifikacyj fachowych do pewnej miary, od której wybory komitatowe odstąpić nie mogą. Minister Tisza poszedł pod tym względem jeszcze o krok dalej. Chce on instytucyę urzędników komitatowych ożywić świeżym duchem. Każdemu bowiem urzędnikowi municipalnemu ma być dodany praktykant administracyjny, mianowany przez żupana, jako najwyższego reprezentant państwa w komitacie. Ten praktykant administracyjny musi być ukończonym prawnikiem i posiadać wiadomości teoretyczne z dziedziny administracyi. Zadanie jego będzie dwojakie: najprzód ma on wpływać na podniesienie poziomu urzędników komitatowych przez swe wykształcenie, a następnie zapozna się praktycznie z administracyą. Przedłożony budżet zawiera więc pozycye, przeznaczoną na wprowadzenie w życie instytycyi praktykantów administracyjnych, których ma być 446. Wyświadczą oni bez wątpienia już w przyszłym roku wielkie usługi na polu administracyi, a w dalszej przyszłości wytworzą znakomite ciało urzędnicze, które bez względu na to, czy wybierane czy też mianowane, wywiąże się świetnie z zadań administracyjnych.

Buda-Peszt 30 października.

† Po raz pierwszy od czasu istnienia Delegacyj, tj. od 1868 r., stanowią w r. b. większość Delegacyi austryackiéj, delegaci należący w Radzie państwa do stronnictw „prawicy," czyli do stronnictw które w Izbach Rady państwa zowią się „autonomistami" i „konserwatystami." Tem więc pilniéj i wszechstronniej powinna była ta większość baczyć na wybory do komisyj, a szczególniéj powinna była baczyć, aby sprawozdawcami wybrać ludzi zdolnych, obznajomionych z przedmiotem i mogących spełnić należycie przyjęte obowiązki, bo na tę większość spadnie odpowiedzialność za prace sprawozdawców przez nią wybranych.

Ale stronnictwa idące w Izbach Rady państwa co do spraw wewnętrznych i polityki wewnętrznej, razem przeciw niemieckim centralistom, lecz nie mające już tam w sprawach wewnętrznych wspólnego afirmacyjnego programu, mają co do spraw zagranicznych, odmienne i między sobą różniące się zapatrywania się i dążenia. Dla tego w Delegacyi zajmującéj się polityką zagraniczną, nie może już tych stronnictw łączyć należycie ów czysto bierny program wspólnéj akcyi przeciw centralistom, którzy tu w sprawach zagranicznych tracą już niekiedy ten charakter. Delegaci polscy nie czują się wobec spraw zagranicznych, w właściwym związku, gdy po téj co oni stronie stoją pp. Hübner, Windiszgrätz i inni stronnicy przymierza Austryi z Rosyą; spostrzegają oni (delegaci polscy), że ci niektórzy z ich niby sprzymierzeńców stoją wprawdzie po téj saméj co oni stronie, ale są zwróceni w odmiennym kierunku, frontem przeciw zachodowi, plecami o wschód chcą się oprzeć, nie bacząc, że ten wschód już cios przeciw monarchii rakuskiéj wymierza.

Obok wskazanéj tu zasadniczéj wady w składzie większości Delegacyi austryackiéj, przyczynił się w r. b. do braku harmonii w téj większości błąd popełniony lekkomyślnie przez ultrakonserwatystów i delegatów morawskich. Zebrali się oni przed otwarciem Delegacyj jeszcze 24go października na poufne zgromadzenie u hr. Falkenhayna, a niezważając na zupełną nieobecność delegatów polskich, (którzy zawiadomili, że na ten dzień nie mogą przybyć do Pesztu, bo sejm galicyjski, obradujący na końcu posiedzeń nad bardzo ważnemi sprawami, był dopiero 22go paźdz. zamknięty), powzięli postanowienia co do składu komisyj i wyboru referentów. Ale co gorzéj, postanowienia te były nietylko jednostronne, lecz lekkomyślne. Albowiem nietylko temi postanowieniami wyłączono całkiem od referatów delegatów wiernokonstytucyjnych, którzy rzadko popadali w ten błąd, że niedopuszczali całkiem strony przeciwnéj do referatów w czasach, kiedy stanowili większość; nietylko temi postanowieniami nie dano delegatom polskim w komisyach takiego nawet udziału, jaki miewali dotychczas, gdy wiernokonstytucyjni stanowili większość Delegacyi (wybierano zwykle trzech delegatów polskich do komisyi budżetowéj, a jednego do komisyi petycyjnéj); ale co najgorszą rzeczą, w wyborze referentów postąpiono lekkomyślnie, jak wspomniałem. Albowiem nie mogę inaczéj nazwać wybrania sprawozdawcą z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych bar. Hübnera, który nietylko dawniéj, kiedy był czynnym a krótkowidzącym dyplomatą, ale w ostatnich trzech latach, gdy zasiada w Delegacyach, głosił w swych mowach dążenia i zdania wstrętne dla Polaków i Węgrów, zgubne dla monarchii, płynące widocznie z mętnéj a zarozumiałéj głowy, niemającéj jasnego i bystrego na rzeczywisty stan rzeczy poglądu. Oświadczał się on w tych mowach za przymierzem Austryi z Rosyą, a Rosyę uważał za państwo konserwatywne, za opokę konserwatyzmu; chociaż przecież teraz nietylko Polacy, ale wszyscy mężowie stanu jaśniéj widzący rzeczy w świecie politycznym, spostrzegli, iż rząd rosyjski, który na zewnątrz dążył i dąży wszelkiemi rewolucyjnemi środkami do podkopania, obalenia i zaboru państw sąsiednich, a wewnątrz opiera swoją władzę na ciemnéj masie, podżegając ją nawet przeciw klasom średnim, jest rządem rewolucyjnym na wskróś, jest rządem przewrotu.

Również niewłaściwem a nawet lekkomyślnem było postanowienie oddania jednemu p. Fanderlikowi wszystkich trudnych referatów co do całego budżetu zwyczajnych wydatków na utrzymanie armii, wydatków zaprojektowanych na 94,900,000 złr. a rozpadających na parę tysięcy pozycyj. Dotychczas przez wszystkie upłynione lata, komisya delegacyjna zbadanie zaprojektowanych wydatków zwyczajnych na utrzymanie wojsk poruczała zwykle czterem referentom zdolnym i obznajmionym z przedmiotem (bywali nimi: Giskra, Herbst, Sturm, Rechbauer późniéj: Sturm, Klier, Demel, Schier); niekiedy nawet roztrząśnienie tego wielkiego działu budżetu oddawano pięciu referentom, poruczając jednemu zbadanie wydatków na wyżywienie żołnierzy i koni, drugiemu wydatków na umundurowanie, uzbrojenie i żołd, trzeciemu zbadanie potrzeb centralnego zarządu wojskami, komend i sztabów, czwartemu roztrząśnienie potrzeb i wydatków na zakłady i szkoły wojskowe itd. Teraz cały ten ogromny budżet wydatków zwyczajnych na utrzymanie wojsk powierzono do roztrząśnienia i postawienia swoich wniosków co do każdéj pozycyi, jednemu Fanderlikowi, posłowi średnich zdolności, przyjmującemu chętnie poruczone mu zadania, lecz który nigdy nie zajmował się sprawami wojskowemi. Trzeba jeszcze dodać, iż należyte opracowanie tego referatu jest w r. b. trudniejsze z powodu, że wydatki projektowane na rok 1883, są wprawdzie nie w ostatecznéj sumie, ale w wielu pozycyach znacznie różne od dotychczasowych, bo obrachowane są na zmieniony już przez reorganizacyę armii stan wojska; a nadto referent powinienby wykazać lub sprawdzić, czy i w czem dalszy rozwój téj reorganizacyi i zastósowanie jéj w razie wojny wpłynie na zmniejszenie lub powiększenie wydatków? Nowa większość Delegacyi powinna była starać się, aby wybrani przez nią sprawozdawcy spełnili swoje zadanie równie dobrze, a nawet lepiéj, niż sprawozdawcy wybrani przez dawną większość. Szczęściem, że przynajmniéj oddzielnemu a pracowitemu sprawozdawcy, tak jak to zawsze bywało, oddano do zbadania nadzwyczajne wydatki na zbrojne siły państwa, to jest wydatki na budowę twierdz, dostarczenie lub przewóz nowych dział i t. p.

Aby sprawozdawcom (a szczególniéj p. Fanderlikowi) dać więcéj czasu do roztrząśnienia przedmiotu, zasięgnięcia objaśnień i wygotowania wniosków, zawieszono na dłużéj nawet niż zwykle posiedzenia komisyj, i budżetowaa komisya Delegacyi austryackiéj zbierze się po raz pierwszy dopiero 4go listopada. W następstwie téj dłuższéj przerwy w obradach, posiedzenia Delegacyj ukończą się zaledwie około 24go listopada, a Rada państwa rozpocząć ma obrady dopiero około 28go listopada.

Delegacya węgierska rozdzieliła się, jak zwykle, na sześć sekcyj, w skutek czego wszyscy członkowie Delegacyj biorą udział w przygotowanem roztrząśnieniu choć części spraw podanych pod uchwałę Delegacyi. Sekcya spraw, zagranicznych miała już wczoraj poufną naradę, na któréj członkowie sekcyi zamierzający zadawać rządowi pytania tyczące się spraw zagranicznych, przedłożyli je pod rozwagę sekcyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 listopada.

Namiestnik hr. Potocki przybędzie z Szepetówki do Krakowa dziś o 3ej lub jutro zrana.

— **Jenerał rosyjski Ignatiew** w powrocie z Paryża przejechał wczoraj wieczór z Wiednia przez Kraków do Podwołoczysk.

— **Dzień zaduszny.** Już wczoraj jako w wilię dnia, w którym tradycyjnym jest zwyczajem składać cześć pamięci umarłych, niezliczone tłumy mieszkańców miasta naszego, odbywały pielgrzymkę na cmentarz. Nigdy może nie rozkupiono większej ilości wieńców, aby niemi zdobić groby krewnych lub przyjaciół. Dziś niemniej liczne spieszą tłumy na miejsce wiecznego spoczynku, tak że mało znaleść kogo z chrześciańskiej ludności, ktoby nieodwiedził grobów swoich najbliższych.

— **Groby na Skałce.** I w tym roku cześć publiczna (obok rodzinnej) nie zapomniała w dniu zadusznym o „Grobie zasłużonych" (na Skałce), ubierając wieńcami i lampami krypty, gdzie spoczywają zwłoki Wincentego Pola i Lucyana Siemieńskiego. Wiele osób przybyło tam.

— **Ruch tramwajowy** rozpoczął się dnia wczorajszego. Od 11 rano do późnego wieczora krążyło nieustannie kilka wozów od mostu Podgórskiego do Dworca kolei i odwrotnie, a wszystkie były nietylko zapełnione, lecz przepełnione ochotnikami do tej nowego rodzaju dla Krakewian przejażdżki. Na każdej stacyi i przystanku otaczały je niezliczone tłumy ciekawych widzów. Pomimo trudności zachowania porządku w takim ścisku obsługa wozów tramwajowych (wyłącznie polska) odznaczała się grzecznością i uprzejmością dla wszystkich, tudzież taktem w postępowaniu ze zbyt natarczywemi ochotnikami jazdy i z natrętną w swej ciekawości gawiędzią uliczną, jakkolwiek konduktorowie wozów są ludzie nowi i mało jeszcze z tym rodzajem służby obeznani.

Dowiadujemy się w tej chwili, że cały dochód z wczorajszego ruchu na tramwaju w kwocie 120 złr. (pasażerów było ogółem około 2400) przeznaczony został na fundusz pomnika Mickiewicza. Za taką ofiarność Towarzystwu tramwajowemu należy się jaknajgorętsza podzięka. Chociaż złożone z cudzoziemców, umie ono wszakże uszanować uczucia kraju, w którym rozwija swą działalność, i czynną do spełnienia patryotycznych celów tego kraju przyłożyć rękę.

— **Akt publiczny** z św. Teologii w kolegium Jezuickiem na Wesołej na dniu 30go października odbyty wypadł świetnie. Bronił twierdzeń teologicznych X. Rothenberger T. J. Alzatczyk rodem. Zarzuty czynili według metody scholastycznej rano X. Dr Warmiński i O. Józef Dominikanin, lektor św. Teologii i Filozofii, wieczorem zaś X. prałat Golian, X. Dr Pawlicki i X. Kreutzig T. J. Najwięcej zajęcia budziła kwestya niezależności Kościoła od państwa. Liczne grono uczonych gości zaszczyciło swą obecnością akt ten naukowy.

— **Rogatka Rakowicka.** Już przed dziesiątkiem lat projektował ówczesny dyrektor budownictwa Barański przebudowanie rogatki Rakowickiej celem urządzenia swobodnej jazdy i wygodnego ruchu dla publiczności. Niedawno radzca miejski Rzewuski urgował tę sprawę, a dotąd nic się z nią nie dzieje. Że zaś przy wczorajszym natłoku w wązkiej bramie rogatki żadnego smutnego wypadku nie było, to zawdzięczać trzeba energicznemu działaniu inspektora straży akcyzowej p. Staszczyka, który w właściwym czasie furtkę boczną siłą wyłamał, przechód dla publiczności otworzył i dziecię z pod koni nadjeżdżającego karawanu wydobył, tudzież oględnemu, rozumnemu postępowaniu p. rewizora Konczyńskiego, wraz z przydzieloną mu strażą akcyzową. Sądzimy, że komisya akcyzowa zechce wziąć raz przebudowanie konieczne rogatki rakowickiej pod uwagę.

— Wczoraj o szóstej wieczór zasnęła w Panu hrabina Zofia Fredrowa, wdowa po Aleksandrze. Od lat trzech przykuta do łoża boleści, nie przestawała ta bogobojna pani nieść ulgę cierpieniom, pomoc niedolom. To też pozostawia po sobie żal w tych co ją znali, bo skromną a cichą pracą zaskarbiła sobie pamięć w ich sercu. Umarła mając lat 84. Pokój jej duszy.

— **Wspaniały dar.** Dowiadujemy się, że panowie Baruchowie, właściciele słynnej fabryki cegieł, ofiarowali Marszałkowi krajowemu dachówkę na pokrycie całego zamku Oleska. Piękny ten czyn, przynoszący zaszczyt ofiarodawcom, uchroni na razie od ruiny starożytną i polskiemu sercu tak drogą pamiątkę narodową. Słyszymy również, że kolej Karola Ludwika objawiła już zamiar dostawienia za darmo dachówki z Krakowa na miejsce przeznaczenia.

— **Aleksander Dłuski** żołnierz z r. 1831 umarł 30 pazdziernika przeżywszy lat 75.

— **Teodozya z Westwalewiczów Johnowa** wdowa po kupcu i obywatelu miasta Krakowa, zakończyła życie licząc lat 57.

— **Elżbieta Pittet** urodzona w r. 1808 w Lozannie w Szwajcaryi umarła 1 b. m. w Krzeszowicach. Zmarła położyła zasługi na polu wychowania córek kilku znakomitych domów polskich. W domach Łubieńskich i Potockich zyskała sobie uznanie i przyjaźń, zacnością, poświęceniem, religijnością i przywiązaniem do kraju, w którym pracowała.

— **Wieczór Mickiewiczowski.** Przygotowania do corocznego obchodu rocznicy śmierci Adama Mickiewicza już się rozpoczęły. Towarzystwo Muzyczne zaproszone przez Czytelnię akademicką, przyrzekło już swój współudział. Jak słyszymy program wieczorku ma być jak zwykle dotychczas doborowym i obejmować kilka rzeczy nowych.

— **Dyrekcya policyi** ogłsiła, że w dniu zadusznym ulica Piekarska z powodu nader żywej frekwencyi publiczności, zwiedzającej cmentarz Łyczakowski, zamkniętą być miała dla przejezdnych, zacząwszy od godziny 2ej popołudniu. Dla dojazdu na cmentarz wyznaczoną jest ulica na Rurach a dla odjazdu ulica Łyczakowska.

— **Wystrzał z pistoletu.** Chłopca, który wczoraj wieczór przed godziną 10 w ulicy Grodzkiej wystrzelił z pistoletu z pustoty, pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Egzamina na nauczycieli gimnazyalnych** rozpoczną się przed tutejszą komisyą egzaminem pismiennym pod nadzorem d. 20 b. m.

— **Posiedzenie Rady nadzorczej Banku krajowego,** zwołane pierwotnie na 9 listopada, odbędzie się o dwa dni wcześniej t. j. 7 listopada. Zmiana terminu spowodowana została tem, że 10 listopada odbędą się wybory delegatów Towarzystwa kredytowego, w których kilku członków Rady udział weźmie.

— **Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione gr.-kat. probostwo *regiae collationis* w Makowej X. Emilowi Baczyńskiemu, kapelanowi w Nanowy.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

— **P. Bolesław Augustynowicz** wybrany został członkiem Rady zawiadowczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia z dawnego obwodu samborskiego. Na 62 głosujących, otrzymał p. Bolesław Augustynowicz 41 głosów.

— **Z Warszawy.** *Ślub.* W sobotę o godzinie 6 po poł. odbył się w kościele PP. Wizytek przy Krakowskiem przedmieściu ślub panny Anny Szydłowskiej, córki Augusta i Olimpii z Ordęgów, właścicieli dóbr Radoryż na Podlasiu, z p. Szczęsnym Zaleskim, obywatelem z Podola, synem ś. p. Achilesa niegdyś marszałka szlachty powiatu lityńskiego i Julii z Czarkowskich. Związkowi temu błogosławił przyjaciel rodziny panny młodej X. kanonik Zawistowski, proboszcz parafii Skrzeszew, w gub. siedleckiej, w asystencyi X. kanonika Magnuskiego, wiceproboszcza parafii św. Krzyża. Liczny orszak weselny stanowiła rodzina państwa młodych. Pana młodego prowadziły do ołtarza panny: Ksawera Szydłowska i Konstancya Zaleska, od ołtarza panie: Marya z Szydłowskich Ochenkowska i Marya z Ordęgów Gąsowska. Pannę młodą zaś do ołtarza pp.: Wład. Ordęga i Ant. Zaleski, od ołtarza pp.: Karol Ochenkowski i Wład. Czarkowski. Podczas ślubu grono artystów wykonało pod dyrekcyą p. Woj. Osmańskiego na chórze „Veni Creator" i marsz weselny Mendelsohna z akompaniamentem orkiestry. Cały orszak weselny podejmowany był następnie z prawdziwie staropolską gościnnością w domu rodziców panny młodej. Państwo młodzi opuścili nazajutrz Warszawę, udając się do majątku swego, Stodulcy na Podolu, żegnani przez wszystkich serdecznem: „Szczęść Boże!"

— **Pomnik na Kalhenbergu.** Radca miejski Streit pracuje nad projektem postawienia na pamiątkę dwuchsetletniej rocznicy oswobodzenia Wiednia pomnika na Kahlenbergu na tak wysokim punkcie, aby z Wiednia mógł być widzianym. Naczelny budowniczy Berger oblicza koszta tego pomnika mającego mieć podobieństwo do kolumny Trajana, na 70,000 złr., same bowiem fundamenta kosztować będą 20,000 złr. Monument ma mieć wysokości 40 metrów. Inny projekt proponuje ustawienie monolytu.

— **Greckie porządki.** Dziennik grecki *Proia* opisuje straszne odkrycia, jakie poczyniono w szpitalu wojskowym w Kentharos, jednej z osad w Grecyi. Rozeszły się bowiem wieści o popełnionych tam nadużyciach, skutkiem czego ministeryum zarządziło sprawdzenie. Rezultat takowego był straszny. Komisya znalazła przeszło stu chorych, w stosy ułożonych, jak śledzie, w sali bez okien na zgniłych siennnikach. Lekarstwa niedawano niemal wcale, a przynajmniej bardzo rzadko. Konającym nawet odmawiano z lenistwa chłodzących napojów, a często bardzo umarli po dwie doby leżeli pomiędzy żyjącymi. Słowem, — pióro się wzdryga opisywać wczystkie okropności, w obec których chorzy wyglądali z upragnieniem śmierci, jak zbawienia.

Repertoar teatralny.

W sobotę 4go: *Rodzina Daniszewów.*

W niedzielę 5go: **Kościuszko pod Racławicami.**

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— W piątek d. 3go listopada: Ś. Huberta b. w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Rodzina Daniszewów wznowioną zostanie w sobotę z p. Hoffmannową w roli hrabiny Daniszew, panną Kałużyńską w roli Anny, panną Disterlo w roli księżniczki Lidij.

Koło literackie we Lwowie. Najbliższe posiedzenie odbędzie się d. 3 listopada w sali kasyna miejskiego o godzinie 7ej wieczorem. Dr Albert Zipper zda sprawę z „Historyi literatury polskiej" Dra Nitschmanna, poczem nastąpią rozprawy nad wnioskami pp. Dr Szachowskiego, Wilczyńskiego i Dra Lewickiego w sprawie reorganizacyi „Koła."

Sobieski, Starhemberg i magistrat wiedeński. W ostatnim numerze umieściliśmy telegram z Wiednia, że *Presse* zamieszcza artykuł Polaka w sprawie polemiki o odsieczy wiedeńskiej. Artykuł ten dowodzi istotnie, że p. Onno Klopp z listu Sobieskiego do królowej Maryi Kazimiery fałszywe wydobył wnioski. Autor ten nie znał mianowicie polskiego, a więc oryginalnego tekstu tego listu, i korzystał z niemieckiego przekładu, który znów opiera się na niedokładnem francuskiem tłumaczeniu. Ten niedokładny tekst przekładu posłużył p. Kloppowi za dowód niesnasek pomiędzy komendantem Starhembergiem a magistratem wiedeńskim, czem znów uzasadnia swoje twierdzenia o niegodnem zachowaniu się miasta przed odsieczą. Oryginalny zaś, polski tekst listu królewskiego mówi tylko o owacyach, jakie mieszkańcy Wiednia z magistratem na czele wyprawiali swemu oswobodzicielowi, na co i Starhemberg nawet (jako wódz cesarski) krzywo się patrzył.

Słonecznik, najnowsza 4-aktowa komedya p. Zygmunta Sarneckiego, przedstawioną będzie w bieżącym kursie na scenie krakowskiej. Jest to utwór pełen aktualności, osnuty na dzisiejszych stosunkach warszawskich i zaburzeniach anti-semickich w Rosyi.

Szerokie koła wielbicieli talentu Żółkowskiego, postanowiły w rocznicę jego 50-letniej pracy, uczcić szanownego jubilata darem pamiątkowym. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje p. Józef Rawicz w domu własnym (Zielony plac). Podajemy tę wiadomość z przyjemnością ze względu na wyjątkowe zasługi jubilata, i jesteśmy pewni, że wielbiciele talentu żywy i serdeczny wezmą udział w spełnieniu powyższej myśli. (*Słowo* warsz.)

Gazeta Warszawska pisze: „Senator Gudowski, mianowany prezesem dyrekcyi teatrów warszawskich, w dniu jutrzejszym (wtorek) ma urzędownie objąć swe obowiązki. W istocie niema dnia do stracenia, żeby uratować wspaniałą instytucyę publiczną w niezmiernie szybkim czasie doprowadzoną do ruiny przy akompaniamencie interesowanej klaki dziennikarskiej. Trzeba prawdziwego lekarza, aby ją uratować od owczarków."

Une tête de linotte, nader zabawna komedya Barriera i Gondineta, została odegraną przedwczoraj w wiedeńskim „Stadttheater" p. t. *Der kleine Confusionsrath* z wielkiem powodzeniem, zwłaszcza 2gi akt, odbywający się na schodach, wywołał szalone wybuchy śmiechu i wesołości.

Od Administracyi „Czasu."

Pensyonat przy ulicy Brackiej pod l. 7 nadesłał na nasze ręce jako składki centowe za październik na teatr polski w Poznaniu 64 c., na pomnik Mickiewicza 63 c.

Teatr.

Sympatyczny i talentowany młody artysta teatrów warszawskich p. E. Wolski na ostatni swój występ gościnny na naszej scenie w zeszły wtorek, wybrał sobie znowu rolę Gucia w nieśmiertelnej komedyi Fredry *Śluby panieńskie*. Jestto jedyna popisowa rola w repertuarze, jaki podczas zbyt krótkiego, niestety, w naszem mieście pobytu, miły gość warszawski zdołał sobie złożyć na prędce, jedyna rola, w której talent młodego, pełnego przyszłości artysty oglądaliśmy w całej sile, co też po pierwszem przedstawieniu *Ślubów* staraliśmy się podnieść i zaznaczyć. Trafnie tedy postąpił p. Wolski, że dla pożegnania z publicznością krakowską, wybrał tę ze swoich kreacyj, która jest prawdziwym jego artyzmu tryumfem. Jak więc gromkie i serdeczne sypała mu onegdaj oklaski zapełniająca salę teatralną publiczność, tak dziś, gdy artysta jest już daleko od nas, niech równie serdeczne dojdą go słowa uznania, zachęty i życzenia, by kiedyś znów przybył do nas w gościnę z ustaloną już sławą pierwszorzędnego artysty, do zdobycia której, przy jego zdolnościach, szeroka i piękna stoi mu otworem droga....

Wczoraj wznowiono w naszym teatrze nigdy nie więdniejącej piękności tragedyę Szyllera *Zbójcy*, która, — musimy o tem wspomnieć ku chlubie publiczności krakowskiej — zapełniła salę teatralną szczelnie od krzeseł i parteru aż do najwyższych amfiteatrów galeryi. Znakomity ten utwór młodocianych natchnień jednego z najpotężniejszych mocarzów pióra, pełen i wzniosłej poezyi, i głębokich myśli filozoficznych, został odegranym wczoraj na naszej scenie z zupełnie nową w głównych rolach obsadą, świadczącą wszakże, że teraźniejszy jej personal nawet dla dzieł scenicznych tej miary wcale niepoślednie posiada siły.

Pierwsza chlubna wzmianka należy się bezsprzecznie p. Żelazowskiemu. Rola Franciszka Moora, grana wczoraj przez tego artystę po raz pierwszy, była po wszystkie czasy próbą ogniową dla największych nawet talentów, przez którą jeśli kto przeszedł obronnie, było mu to jakgdyby pasowaniem na artystę wyższych zdolności. Tę próbę p. Żelazowski przeszedł wczoraj bez szwanku. Zrozumiał on charakter Franciszka i oddał go oryginalnie, nie tak jak tradycyjnie rozumieją go i oddają inni, może nawet trochę niezgodnie ze ścisłą prawdą psychologiczną, bo jego Franciszek nie jest zimnym, wyrachowanym i cynicznym zbrodniarzem, lecz człowiekiem gwałtownym, a więc mniej świadomym złych swoich czynów i mniej za nie odpowiedzialnym w obec sprawiedliwości boskiej, i ludzkiej. Lecz należy uznać, że według tego pojęcia p. Żelazowski odtworzył ów straszny charakter rozumnie i konsekwentnie od początku do końca, w punkcie zaś kulminacyjnym

roli (w scenie sun aktu 5go) gra jego była tak piękną i porywającą, że nikt zaiste z widzów nie mógł nieodczuć, iż w piersi tego artysty tli iskra natchnień, która kiedyś jasnym nieomieszka zapłonąć ogniem.

Rolę Amalii grała panna Kaźnżyńska, i grała ją znowu w sposób prawdziwą jej przynoszący chlubę. Skala uzdolnień tej młodej artystki coraz się szerszą przedstawia, co wieczór obszerniejsze przybiera rozmiary. Od naiwnej Bérangery i Zuzanny, od poczciwej Anieli i legendowej Dziwy do bohaterskiej Amalii, to przestrzeń olbrzymia, a przecież i tu i tam panna K. zdaje się być na swojem miejscu. A nareszcie przychylni jej niezaprzeczonemu talentowi, lecz troskliwi o jego przyszłość widzowie stawiają pytanie: „gdzież granica tej wszechstronności i gdzie specyalność młodej artystki? bo przecież specyalność jakąś sobie obrać powinna, jeśli niechce swych zdolności rozproszyć na atomy!" Co do nas, odpowiedź na to pytanie pozostawiamy przyszłości, konstatując na dziś, że rola Amalii oddaną była przez pannę K. równie wdzięcznie i sympatycznie jak inne, miejscami nawet bardzo podniośle, tam tylko gdzie trzeba było wielkiej siły i energii, (np. w scenie wyrwania sztyletu Franciszkowi) głos nie zupełnie zdawał się jej dopisywać.

Niewdzięczną, bo pełną tyrad deklamacyjnych, rolę Karola grał p. Sobiesław bardzo poprawnie i umiał w nią wlać wiele uczucia i ognia. P. Feliksiewicz, jako stary Moor, był bez zarzutu, równie jak p. Stępowski w roli Daniela. Wszyscy zaś inni artyści, podrzędne grający role, dopomagali sumiennie do przyzwoitego *ensemblu* sztuki, która też miała powodzenie zupełne. *L. K.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Do Szanownego komitetu c. k. towarzystwa rolniczego w Krakowie.

(Dokończenie).

W ten sposób rozdzielić można było z pewną słusznością zaległe 102 złr., resztę zaś z przeznaczonej na to kwoty 300 złr. mianowicie 177 złr. 31 ct. wraz z resztą wynikłą z zaległego rachunku kosztów urządzenia 60 złr. 35 ct. — czyli razem kwotę 237 złr. 66 ct. postanowił wydział towarzystwa obrócić na zakupno dwóch buhajów dla użytku gmin w okolicy Muszyny i Krynicy, których brak dotkliwy stwierdzono, a które to postanowienie, objawione przez prezesa Towarzystwa zgromadzonym włościanom, żywemi oznakami zadowolenia przyjęte zostało.

Na tem kończymy relacyę o przeglądzie krynickim, dającym smutne świadectwo, jak dalece wobec przewrotności czynników gdzieindziej prządujących zwykle w dodatniej pracy, utrudnionem jest u nas wszelkie działanie w celu podniesienia gospodarstw włościańskich.

Jeżeli jednak zawiódł on oczekiwania tych, którzy w znacznej liczbie spędzonych okazów spodziewali się odszukać ślady miejscowego typu, mogącego być sposobnym materyałem do wytworzenia uszlachetnionej rasy bydła krajowego, to przecież nie przeszedł on bezowocnie; zostawił on bowiem głębokie wrażenie w umyśle dość licznie zebranego ludu, do którego po raz pierwszy odezwano się słowem i czynem, po raz pierwszy wskazano dotykalną korzyść w zetknięciu się ze starszą jego bracią; wskazano cel wspólny wydobycia się z opłakanych stosunków gospodarczych, a podano zachętę do skutecznej pracy.

Że to twierdzenie nie opiera się na złudzeniu, poznać to było z zachowania się włościan, którzy zrazu z niedowierzaniem, potem z coraz więcej wzrastającem zajęciem słuchali zdrowych słów z ust przemawiających do nich członków wydziału i przemawiającym do nich prezesem Towarzystwa rolniczego, a nareszcie wyraz swej ufności włożyli w usta deputacyi, przybyłej prosić go, by i inne gminy stacyami buhajów obdarzone być mogły.

Z wydziału Towarzystwa roln. okręg.
Nowy Sącz d. 16 paźdz. 1882.

Za Prezesa
Miczyński.

Komitet dla spraw chowu koni w Galicyi, uchwalił na wniosek p. Józefa Skarbka Borowskiego, prosić Ministeryum rolnictwa o wysłanie komisyi do Stawiszcz, gdzie się odbędzie licytacya koni ze słynnego stada hr. Branickiego, celem zakupienia ogierów oryentalnej krwi dla Galicyi. Ministerstwo przychyliło się do żądania komisyi i asygnowało na ten cel sumę 10,000 złr., delegując ze swej strony do tej czynności hr. Logothetiego. Komisya chowu koni wybrała zaś p. Józefa Borowskiego. Towarzyszyć im będzie nadweterynarz p. Hofner. Komisya wyjeżdża dzisiaj do Stawiszcz; po drodze wstąpi do Białocerkwi, i wracać będzie na Sławutę.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 29-go paźdz. **Wiedeń:** pszenica 9·75 do 10·50 złr.; żyto od — do — złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od zł. 0·— do 0·— złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 31·50 do 31·75 złr. **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilor. (na jesień) od 09·40 do 09·45 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 192·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·40; olej rzepakowy 63·80 złr. — **Szczecin** pszenica —·—; —·—; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 61·— złr.; olej rzepakowy 81·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 31 października.
Na dzisiejszy targ dowiezione żywej nierogacizny galicyjskiej 2178, średnio-ciężkiej węgierskiej 1468, ciężkich bagonów 958; razem 4604.
Galicyjską płacono 33 do 38, 40 złr.; średnio-ciężką węgierską 47 do 51 złr.; ciężkie bagony 52 do 54 złr. za 100 kilo żywej wagi.
W. Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń 31 października.
Okowita. Na naszym targowisku wczoraj przy żwawym ruchu sprzedawano towar gotowy po 31·50—31·75 złr.; dziś towar gotowy po 31·50 złr. oflarowano bez kupca; natomiast stawały transakcye na listopad po 31·75 złr., na styczeń-kwiecień po 31·50 złr. i na maj-sierpień po 32·50 złr.
Peszt 30 paźdz. 30·— —30·50 złr. **Wrocław**, 30 paźdz. 52 — mrk., na wiosnę 52 — mrk. **Szczecin**, 30go paździer. w miejscu 52·50 mrk., na październik 52·80 mrk., na listopad-grudzień 52·— na wiosnę 54·25 mrk. **Berlin**, 30go października w miejscu 53·30 mrk., na paździer. 53·80 mrk., na październik listopad 53·60 mrk., na kwiecień-maj 54·75. — **Paryż**, 30go paździer.: na ten miesiąc 48·75 frk., na listopad 48·75 frk., na grudzień 49·25 frk. na stycz.-kwiecień 51·25 frk.
Nafta. Wiedeń 31 paździer.: za 100 kilo z cłem z dworca 22·— —22·25 złr. — **Tryest**, 30go paźdz.: za 100 kilo bez cła: 9·15 — 9·25 złr. — **Brema**, 30go paździer.: za 50 kilo 7·35 mrk. — **Hamburg**, 28go paźdz.: w miejscu 7·40 mrk., na grudzień 7·40 mrk., na listopad-grudzień 7·50 mrk. — **Antwerpia**, 28go paźdz.: za 100 kilo 18·75 frk. — **Nowy Jork**, 28 paźdz.: za galonę na paździer. 7⅞ ct. pap., w Filadelfii na wrzesień 7⅞ ct. pap.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów		Lwów-Brody Podwołoczyska		Razem	
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
1882						
Od 11 do 20go paźdz. 1882 r.	262,791	23	71,123	68	333,914	91
Od 1go stycznia do 20go paźdz.	6,310,218	40	1,769,763	65	8,079,982	05
Razem	6,573,009	63	1,840,887	33	8,413,896	96
1881						
Od 11 do 20go paźdz. 1881 r.	244,503	80	52,475	92	296,979	72
Od 1go stycznia do 20go paźdz.	5,951,442	19	1,305,801	40	7,257,243	59
Razem	6,195,946	99	1,358,277	32	7,554,223	31

Ostatnie wiadomości.

Pester Lloyd pisze dnia 31 października:
Dzisiaj o 3 godzinie po południu zbiera się komisya delegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych, a minister spraw zagranicznych będzie miał sposobność odpowiedzieć na zapowiedziane już pytania poszczególnych członków delegacyi. Nie pierwszy to raz będzie hr. Kalnoky przemawiał wobec delegacyi. W lutym i w kwietniu b. r., stawał on już jak wiadomo przed delegacyami, które zabrały się wówczas na sesyę nadzwyczajną w celu uchwalenia kredytu na stłumienie powstania w Hercegowinie; co się tyczy Rosyi oświadczył wówczas hr. Kalnoky, co dobrze pamiętamy, że byłoby niedorzecznem przywiązywać do nieprzyjaznego usposobienia pewnych kół rosyjskich większe znaczenie, niż do nienagannego kierunku, jaki polityka rosyjska za wolą Cara, obrała sobie ze względu na Austryę. To wrogie dla nas usposobienie pewnych kół rosyjskich, występowało wówczas bardzo silnie, były to bowiem czasy, kiedy Skobelew w Petersburgu i Paryżu, wzywał do krucyaty przeciw Austryi i Niemcom, czasy, w których Ignatiew odgrywał pierwszorzędną rolę w rządowych kołach rosyjskich, trzeba więc było silnie wierzyć w zamiłowanie cara do spokoju, aby wówczas wyrażać się o polityce rosyjskiej tak, jak to uczynił hr. Kalnoky. Ostatnie wypadki nie skompromitowały zaufania i wiary hr. Kalnokiego pod tym względem. Jenerał Skobelew umarł już, hr. Ignatiew usunął się z widowiwni politycznej, a agitacya panslawistyczna w Rosyi przycichła znacznie. Pożądanemby było, aby nasz minister spraw zagranicznych nie zawiódł się nigdy wierząc w zamiłowania cara do spokoju.

Z Delegacyi węgierskiej.

Na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej, odpowiadał Kalnoky na zapytania członków komisyi, z czego przytaczamy w streszczeniu następujące ustępy:

W sprawie włoskiej oświadcza hr. Kalnoky, że wizyta, jaką oboje Królestwo włoscy złożyli Cesarzowi austryackiemu, miała dwa cele: najprzód miała ona być wyrazem przyjaznego usposobienia obojga Królestwa włoskiego względem dworu austryackiego, a powtóre miała dać całemu światu do zrozumienia, że Włochy pragną przystąpić do konserwatywnej i pokojowej polityki Austryi. Gdyby Cesarz austryacki oddał był wizytę królowi włoskiemu, wizyta ta nie mogłaby mieć innych motywów, jak te, które skłoniły króla włoskiego do odwiedzenia Cesarza austryackiego. Zresztą stolica Włoch, nie byłaby, z powodu istniejących tam nadzwyczajnych stosunków, stosownem miejscem dla odwiedzenia króla włoskiego, pobytowi zaś Cesarza w Rzymie podsuwanoby zamiary, których Monarcha nigdy niemiał. Cesarz odłożył więc wizytę na później, ponieważ ministrowie włoscy nie chcieli zdecydować się na inne miejsce odwiedzin, ale zwłoka ta nie oziębiła bynajmniej serdecznych stosunków, istniejących między dworami austryackim i włoskim.

W sprawie Czarnogóry oświadcza hr. Kalnoky, że stosunki dyplomatyczne między monarchią austryacką a Czarnogórą są zupełnie dobre. Książę Czarnogórski wie dobrze, że stosunki przyjazne między Austryą a Czarnogórą, wyjdą na dobre dla jego kraju. Jedyną wielką trudność sprawiają zbiegowie hercogowińscy i sami mieszkańcy Czarnogóry, którzy przez całe wieki prowadzili bez przerwy walkę o byt. Nic więc dziwnego, że nie mogą zrzyzwyczaić się od razu do owej sytuacyi, jaką stworzył traktat berliński. Z czasem jednak da się i tam uczuć naturalny wpływ monarchii austryackiej, a to tem bardziej, że z geograficznego położenia wynika, iż Czarnogóra na nikim innym opierać się nie może.

Co się tyczy fortec Dunajowych oświadcza Kalnoky, że sytuacya nie zmieniła się w niczem. Mocarstwa wzywały kilkakrotnie Bułgaryę, aby fortece zburzyła. Bułgarya odpowiadała zawsze, że to połączonemby było z kosztami, jakich ona ponosić nie może. Fortece te zresztą walą się już same, i nie zagrażają żegludze po Dunaju. Prusy umówiły się także kiedyś o zburzenie fortecy Luxemburg, a chociaż państwo to przestrzega surowo wszelkich zobowiązań, zburzenie to z powodu wielkich kosztów nie nastąpiło dotąd.

W sprawie egipskiej odwołuje się hr. Kalnoky na dyskusye w parlamencie angielskim, i oświadcza, że konferencya w Konstantynopolu wezwała przedewszystkiem Portę do interwencyi w Egipcie. Porta wahała się, Francya zaś i Włochy odmówiły udziału, a Austrya nie została wezwaną do interwencyi; pozostała więc sama Anglia, która udała się do Egiptu. Najprzód zażądała Anglia od nas jako też od dwóch innych mocarstw mandatu, którego jednak nie mogliśmy jej udzielić; bo przez to byłaby monarchia austryacka ściągnęła na siebie odpowiedzialność bez uzyskania wpływu na przebieg wypadków. Kwestya prawna tycząca się odszkodowania jest trudną do oznaczenia; Chedyw oświadczył gotowość wynagrodzenia szkód do pewnego punktu. W tej sprawie zgodziły się wszystkie mocarstwa na zwołanie międzynarodowej komisyi. Minister oświadcza, że nie zna planów Anglii na przyszłość w sprawie egipskiej, wie jednak doskonale, że Anglia oświadczyła kategorycznie, iż ostateczne uregulowanie stosunków w Egipcie, nastąpi za zgodą całej Europy. Czy to nastąpi w formie konferencyi czy innej, o tem minister nie wie.

Od autora opisu sprawy Eszlarskiej otrzymujemy jeszcze następujące słowa:

„*Lloyd* peszteński nie tylko ogłosił niedokładny w wielu punktach przekład „opisu" ale nadto dowolnie zmienia sprostowania. W takich okolicznościach ustaje wszelka możliwa dyskusya!"

Petersburg 31-go października. Donoszą tu z Konstantynopola, iż sułtan dawał obiad na cześć rosyjskiego posła Nelidowa. Organizują się tu trzy nowe półki artyleryi. Według wiadomości z Sofii, jenerał Sobolew został mianowany ministrem handlu, z zachowaniem poprzednich obowiązków ministra spraw wewnętrznych. Pomocnikiem jenerała Sobolewa, mianowany został książę Chiłkow.

Petersburg 31 października. Na giełdzie towarowej zastrój zupełny, kursa spadają. Postanowiono pogłębić port kronsztadzki na dziewięć stóp. Z Ekaterynburga donoszą, iż po d. 1 października ilość wypławionego złota uralskiego wynosi 344 pudów. W Kostromie zniknął kasyer banku zabrawszy 20,000 rs. Według wiadomości nadeszłych z Tyflisu, naczelnik kraju udał się do Petersburga dla przedstawienia projektu reorganizacyi Kaukazu. W Charkowie i Ekaterynosławiu panuje letnia pogoda. Duma Skopińska wybrała deputatów, ażeby ci poczynili starania u rządu o zwolnienie miasta od egzekucyi sumy siedmiu milionów rubli straconych przez Rykowa.

Petersburg 31 października. Dzienniki dzisiejsze donoszą, iż w ministeryum finansów postanowiono zająć się ulepszeniem organizacyi transitu w kraju zakaukaskim, nie zmieniając jednakże istniejących postanowień. Posłowie angielski, francuzki i austryacki wystąpili do ministeryum spraw zagranicznych z notami, żądającemi uwolnienia od aresztu wielkiej ilości towarów transitowych zatrzymanych na komorach w Poti i Tyflisie. *Nowoje Wremia* donosi, że asygnowane 400,000 rs. na budowę komory celnej i składów przy kanale morskim w Petersburgu. Według wiadomości zebranych przez policyę, znajduje się obecnie w Petersburgu 17,000 niewynajętych mieszkań. *Golos* donosi, iż zaprojektowano szereg środków rozkrzewiania lasów w środkowych i południowych guberniach, a w szczególności ma być dokonane wykarczowanie pozostałych po wyrąbanym lesie porębów, przeprowadzenie 400 wiorst, ochraniających las rowów i przygotowanie kilkunastu funtów nasienia. (*Słowo* warsz.)

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 2 listopada. W ubiegłym tygodniu z 568 żydów rosyjskich, którzy w Brodach jeszcze pozostali, repatriowano 90. Z reszty 478 mała część może być repatriowaną, gdyż główny kontyngens stanowią zbiegi przed służbą wojskową w Rosyi.

Lwów 2 listopada. Dziś umarła Zofia hrabina Fredrowa. (Zofia z hrabiów Jabłonowskich 1) voto hr. Skarbkowa, 2) Aleksandrowa Fredrowa, wdowa po wielkim naszym komedyopisarzu, matka Jana Aleksandra hr. Fredry i Zofii hr. Szeptyckiej).

Berlin 2 listopada. *Nordd, allg Ztg* wzywa konserwatystów, aby utworzyli większość ze stronnictwem narodowo-liberalnem. Sojusz między konserwatystami a stronnictwem klerykalnem jest niemożebny, ponieważ centrum przywięzuje do interesów państwa podrzędne znaczenie, a od państwa za wiele wymaga. Konserwatyści nie mogą myśleć o wydaniu państwa pruskiego hierarchii rzymskiej.

Berlin 2 listopada *Post* dowiaduje się z Wiednia, że istotną treść oświadczenia Kalnokiego przesłano już naprzód rządowi włoskiemu.

Berlin 2 listopada. Podług *National Ztg.* ministerstwo stanu miało postanowić rozwiązanie reprezentacyi miejskiej, i uzyskać na to pozwolenie cesarza.

Berlin 2 listopada. *National Ztg*, poruszając odpowiedź Kalnokiego w sprawie odroczenia podróży cesarskiej do Włoch, pisze jak następuje: Wzmianka o dobrych stosunkach między monarchią austryacką a Włochami, ma osłodzić gorzką pigułkę, która stanowi wachanie się cesarza austryackiego, co do podróży do Rzymu.

Genewa 2 listopada. Rząd rosyjski obawiając się nowej akcyi nihilistycznej, wezwał policyę tutejszą, aby miała na oku przebywających tu nihilistów. Policya odesłała tę odezwę do rządu związkowego zaznaczając, że tylko w szczególnych wypadkach, możnaby zadość uczynić temu życzeniu.

Preszburg 2 listopada, Przedwczoraj w nocy wybuchły w miasteczku Gois w pobliżu Neusiedl wielkie zaburzenia antisemickie. Pijane tłumy rabowały wśrod okrzyków: „Niech żyje Istoczy", domy żydowskie. Po zrabowaniu kupca Steiera zastrzelono żonę jego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2 listopada. Ciągnienie losów pożyczkowych z r. 1860. Główna wygrana 50,000 złr. padła na numer 1, sr. 5,280; 25,000 złr. na Nr. 14 sr. 5,082; 10,000 złr. na Nr. 15, sr. 6.518, Nr. 1, sr. 10,985; 5000 złr. na Nr. 12, sr. 748; Nr. 8, sr. 953; Nr. 13, sr. 953; Nr. 15, sr. 4,954; Nr. 19, 6,841; Nr. 5, sr. 7,244; Nr. 10, sr. 8,155; Nr. 7, sr. 10 985; Nr. 5 sr. 11,143; Nr. 3. serya 11.768; Nr. 12, sr. 13,475; Nr. 1, sr. 16,242; Nr 7, sr. 16,242; Nr. 13, sr. 17,054; Nr. 16, serya 17,054.

Cavalese 29 października. Wylew strumienia Travignolo grozi miastu Predazzo. Tymczasem woda zabrała most, komunikacya przerwana, wszystkie mosty w Cavalese i Molinie są zniszczone. Molina tylko przez wytężenie wszystkich sił została ocaloną przed zupełnem zniszczeniem. Ruch kolejowy między Ala a Salurn tudzież między Brixen i Waidbruck został znowu otwartym, podobnie i poczta między Brixen a Atzwang tudzież między Bruneck a Innichen. Komunikacya między Siliam a Lienz znowu przerwana. Przywrócono komunikacyę pocztową między Nonsthal a Vasugana.

Rzym 2go listopada. Podług półurzędowego dziennika *Stampa* rezultat dotychczasowych wyborów jest następujący: na prawicę przypada 99, a na centrum 65 członków, którzy wszyscy podzielają program ministerstwa; na lewicę zaś 258 członków, z których 6 nie zgadza się na program ministeryalny; nakoniec wybrano 27 radykałów i 2 socyalistów.

Londyn 2 listopada. *Times* donosi: Rząd egipski zaproponował Anglii, aby skazać Arabiego na wygnanie bez prowadzenia procesu. Rząd angielski nie zgodził się jednak na to.

Londyn 2 listopada. *Standard* otrzymał dnia 1 b. m. wiadomość z Konstantynopola, że wskutek wysłania Dufferina do Kairu poruszono w gabinecie tureckim kwestyę wysłania do Kairu także komisarza tureckiego.

Belgrad 1 listopada. Bar. Nikolicz, dla którego dano wczoraj przy udziale ministrów ucztę w pałacu królewskim, odjechał ztąd dzisiaj.

Petersburg 2 listopada. Cesarz ułaskawił skazanych na śmierć przestępców politycznych: Polwanowa i Nowickiego, zamieniając karę śmierci dla pierwszego na skazanie do robót katorżnych na czas nieoznaczony, dla drugiego zaś na skazanie do robót katorżnych na lat 12.

Peterburg 2 listopada. *Journal de St. Petersbourg* pisze, że doniesienia niektórych dzienników, iż król serbski nie otrzymał od dworu rosyjskiego z okazyi szczęśliwego ocalenia przed zamachem telegramów z życzeniami, są bezzasadne. Dwór rosyjski, a zwłaszcza car, wysłali natychmiast życzenia do Belgradu, dowiedziawszy się o chybionym zamachu.

Konstantynopol 1go listopada. Podczas wczorajszej rozmowy nalegał Said basza na Dufferina, aby nie opuszczał stolicy tureckiej. Dufferin powołał się jednak na instrukcye, podług których ma objąć kierownictwo spraw egipskich w miejsce Maleta, który zachorował.

Kursa — Wiedeń 2go listopada 2 godzin. 30 minut po poł. Renta papierowa 76 70. — Renta srebrna 77 25. — Renta złota 95 50. 6% Renta złota węgierska 119·45. — Losy z roku 1860 131·25 — Akcye Banku Narodowego 844·— — Akcye kredytowe 304 90. Londyn 119·15. — Dukaty 5·65. — Napoleony 9·47—. — Lombardy 137·—. — Losy 1864 roku 171·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 309 50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 161·50. — Anglo-Bank 125·50. Obligacye indemn. galicyjs. 100·—. —Losy prem. węgierskie 117·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 145 75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 204·50. 6% Listy zast. hipoteczne 100·60. — Marki 58·45 Ruble 118·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa —·—. — 4% Renta węgierska 86 75 złr.
Usposobienie giełdy: —.

Berlin 2go listopada. 1882 roku. — Banknoty austryac. 170 85. Krótki Wiedeń 171·15— Krótka Warszawa 202·25.— Banknoty ros. 203·15 5% Listy zast. Polskie 62·—. — 4% Listy likw. Polskie 54·— — Akcye kolei Karola Ludwika 132·50. — Akcye austr. kredytowe 522·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 2 listopada

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs	118 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 75
Dukat ważny	5 62	5 73
20-frankówka	9 43	9 51
Imperyał ważny	9 65	9 76
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr	99 50	— —
Listy zastawne i obligacye (we Lwowie za 100 złr. w. a.; oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
% pożyczka krajowa galicyjska	101	102 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 —	101 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 75	92 —
4% „ „ „ „ „ II em.	87 25	88 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 50	99 75
5% listy „ banku hipot.	101 22	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	93 25	94 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75 rb.	99 75 rb.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 —	87 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	309 —	311 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	168 —	171 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	310 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	25 50

Wiedeń 30 paźdz.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 65	76 80
4⅕% „ srebrna	77 40	77 55
4% „ złota	95 40	95 55
4% Losy z roku 1854 po 250 złr	119 25	119 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 25	131 75
5% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	135 75
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 —
Losy Como-Renten	36 —	38 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . 10% podat	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	99 75	100 50
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 70	98 20
Węgierskie „ „	99 —	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 —	97 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 50	134 —
6% Renta węgierska złota	119 30	119 45
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	94 75	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	126 —	126 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	235 —	236 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	306 —	305 25
„ węgierskie . 200 „	295 —	295 50
Depositen-Bank . 200 „	206 —	207 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	870 —	880 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836 —	837 —
Unionbank . 100 „	120 80	121 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	144 50	145 —
Wied. Bankverein . 100 „	114 75	115 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	75 —	80 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	169 —	169 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	586 —	587 —
Elżbiety . 210 „ „	211 75	212 —
Linz-Budweis . 200 „ „	190 25	191 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	180 75	181 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2782	2787
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 75	195 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	310 50	311 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	145 —	145 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	169 25	169 05
Nordwest austr. . 200 „ „	204 50	205 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	227 75	228 25
Rudolfa . 200 „ „	165 75	166 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	162 —	162 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	341 —	341 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	131 50	132 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 50	162 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	161 25	161 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 25	167 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 75	119 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	— —	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 60	99 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 60	99 20
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	101 90
6% „ „ Włość. „	100 70	101 10
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 50
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	100 75
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	100 —	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 75	95 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	95 50	95 80
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	97 50	97 75
„ Em. 1862 . 300 „ „	97 40	97 70
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 25	101 75
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 25	100 50
„ „ 1972 . 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 20	101 40
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 75	106 50
„ „ wal. austr. . „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 50	105 80
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 60	101 85
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 65	100 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 50	97 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	92 50	93 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 25	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	95 30	95 80
„ IV „ 1872 300 „ „	94 50	95 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 25	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 30	101 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 50	99 90
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 40	99 70
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 40	99 70
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 25	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 25	92 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	178 —	179 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 —	134 25
„ „ . 200 złr. 5%	118 25	118 75
Theissb.-Gesell. „ „	98 75	99 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 —	94 50
„ „ II Em. 200 „ „	91 —	91 50
„ Nordost . 200 „ „	91 20	91 60
„ „ złotem . 200 „ „	113 —	113 50
„ Westbahn . 200 „ „	— —	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 —	95 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 75	115 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 50	124 —
„ Węgierskie . „ 100	117 25	117 50
3% „ Tureckie . fr. 400	26 50	27 —
Kredytowe . złr. 100	174 20	174 60
Clary . złr. 42	38 25	39 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	109 50
Insbrucku . „ 20	22 50	23 50
Keglewicha . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . „ 30	20 50	21 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	— —	39 25
Palfy . „ 42	35 25	36 —
Rudolfa . „ 10½	18 75	19 75
Salma . „ 42	51 50	52 60
Salzburgskie . „ 20	23 50	24 —
St. Genois . „ 42	46 50	47 —
Stanisławowskie . „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	127 50
4% „ . „ 50	63 —	64 —
Waldsteina . „ 21	27 75	28 50
Windischgrätza . „ 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 46	9 47
Imperyały rosyjskie	9 75	9 77
Funty szterl. angielskie	11 89	11 93
Liry tureckie złote	10 79	10 81
Marki niemieckie za 100 marek	58 40	58 50
Rubel papierowy za 100	118 25	118 75

Lwów 30 paźdz.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	305 —	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 50	100 —
4% „ „ „ „	90 50	92 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 50	100 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 60	100 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 30 paźdz.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	—
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	60
kupon	—	—	162	[illegible]

✝ (2610)

Elżbieta Pittet

urodzona w r. 1808 w Lozanie w Szwajcaryi,

po długiej a dolegliwej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w Krzeszowicach dnia 1 listopada 1882 r.

Pogrzeb odbędzie się w Krzeszowicach w piątek d. 3 listopada o godz. 10ej rano, na który pobożną publiczność zaprasza się.

P. JAN GROCHOLSKI, organmistrz ze Starego Sącza, wystawił dla tutejszego kościoła nowe organy większego rozmiaru, za nader przystępną cenę, o których w protokóle odbiorczym biegli w tym zawodzie p. Józef Bidziński, organista katedralny z Tarnowa, br. Roman Podlaski, Filipin i muzyk, oraz p. Michał Rudnicki, muzyk, orzekli: „My niżej podpisani orzekamy, że powyższy organ tak co do mechaniki, jak i co do harmonii głosów i wyrównania tychże, oraz czystego stroju, zupełnie celowi odpowiada, za co p. organmistrzowi Janowi Grocholskiemu za sumienne wykonanie roboty, wszelkie uznanie przyznajemy“. Co niniejszem do publicznej wiadomości podaję i p. Jana Grocholskiego jako sumiennego organmistrza polecam. (2646)

Niepołomice d. 30 października 1882 r.
X. Antoni Wróbel, proboszcz.

OGŁOSZENIE.

Ze względu, iż niektóre dzienniki krajowe w swych sprawozdaniach z wystawy Przemyskiej, albo całkiem pominęły, lub tylko małą wzmiankę uczyniły o bydle holenderskiem z Czudca, wskutek czego niektóre osoby dały się złudzić, że obora Czudecka wcale premiowaną nie była, (którato opinia byłaby pokrzywdzeniem hodowcy od 30 lat wytrwale idącego wytkniętą sobie drogą prowadzenia sporym zasobem kapitału i wiedzy stajni **wysoko zarodowej**), podaję niniejszem do powszechnej wiadomości, iż na wystawie przemyskiej **obora Czudecka cała uzyskała II premię, dyplom honorowy i zastawę srebrną**, a według orzeczenia jury i świetlejszej publiczności bydło Czudeckie z pomiędzy wystawionych holendrów, było najcelniejszem w każdym kierunku i może **jedyną** w tym rodzaju stajnią w kraju. A że obora Czudecka otrzymała nagrodę drogą, to jedynie dla tego, że Wysokie Ministeryum nagrodę pierwszą przeznaczyło dla bydła szwajcarskiego. (2650-1-3)

Czudec d. 30 października 1882 r.
Teofil Wasilewski.

Para koni

gniadych, pojazdowych, jest zaraz na sprzedaż. — Wiadomość u stróża domu pod Nr. 5 przy ulicy Mikołajskiej. (2653)

Do najpopularniejszych i najbardziej rozpowszechnionych wydawnictw lekarskich należy bez wątpienia znany p. t.

„Dr Airy metoda lecznicza“

illustrowany domowy podręcznik lekarski, nabierający wysokiego znaczenia tam zwłaszcza, gdzie nie ma w blizkości lekarza i apteki, a więc w miejscowościach oddalonych od miast, po wsiach i wogóle wszędzie, gdzie służba zdrowia nie jest jeszcze należycie zorganizowaną. Książka ta podaje jasno i zrozumiale sposoby leczenia największej części chorób i zaniemożeń i wskazuje środki doświadczone i przez lekarzy aprobowane, zalecające się przedewszystkiem tem, że są dla każdego przystępne i tanie. Za przesłaniem do księgarni **„Karl Gorischek,** k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien I, Stefansplatz Nr. 6“, 75 ct. wa. w znaczkach pocztowych, otrzymać można tę książkę bezzwłocznie franco. (2671-1-)

POSZUKUJE SIĘ

APTEKI

w Galicyi lub Szlązku austryackim, z zadatkiem najmniej **10 do 12,000 złr. w. a.,** do nabycia. Oferty uprasza się pod adresem. **A. Spiegel, Beuthen O./Schlesien.** (2647-1-3)

Korzystna sposobność

zarobienia pieniędzy. Poszukiwane są godne osoby, które chcą się zająć sprzedażą prawnie dozwolonych losów na częściowe spłaty.

Oferty przyjmuje **G. Bossanyi,** dom bankowy i wymiany w **Budapeszcie,** Kronprinzgasse, Nr. 9. (2488-2-3)

Männliche Schwäche-Zustände,

namentlich durch die **zerrüttenden Folgen geheimer Jugendsünden und Ausschweifungen** hervorgerufen, **sicher und dauernd** zu beseitigen, zeigt **allein** das bereits in **vielen Auflagen verbreitete illustrirte Buch:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG
Polnische Ausgabe: Preis 1 fl.
(Deutsche Ausgabe: Preis 2 fl.)

Tausende fanden hier **Aufklärung ihrer Leiden** und durch Anwendung des in dem Buche empfohlenen Heilverfahrens ihre **volle Manneskraft** wieder. Gegen Franco-Einsendung von 1 fl. erfolgt Francozusendung in **Couvert** durch **das Verlags-Magazin von Gebr. Bierey in Leipzig. — In Krakau vorräthig in allen Buchhandlungen.** (2360-5-10)

Dla bardzo ważnej sprawy

potrzebne są dokumenta familijne, mianowicie: Metryka chrztu *Józefa Tomaszewskiego*, który w roku 1791 był pełnoletnim, zatem urodził się około roku 1767; metryka chrz'u *Marcina Tomaszewskiego*, który umarł w roku 1820, licząc prawdopodobnie 44 lat; metryka ślubu *Marcina Tomaszewskiego z Maryą Piątkiewiczowną*. Wszyscy zamieszkali byli we Lwowie, lecz nie wiadomo, gdzie chrzczeni zostali. — Ktoby mi mógł dostarczyć wymienionych dokumentów, otrzyma 50 złr. nagrody, jeżeli interes pomyślnie wypadnie. Adres: *Tarnowska*, ulica Szpitalna Nr. 28 w Krakowie. (2607-1-3)

Un Français

cherche logement ou pension dans une famille honorable. Ecrire: *Mr. T. Z. No. 22, Bureau du „Czas“.* (2649-1-3)

KUPUJE

APTEKĘ

którąby zaraz objąć można. Oferty pod adresem: **S. Kräuterblüth we Lwowie.** (2648-1-3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 30727. (2599)

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zapewnienia **dostawy owsa, siana i słomy** dla pociągów, **tudzież słomy** dla aresztów miejskich, na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1883 r., odbędzie się **w dniu 20 listopada 1882 w Wydziale Iym** Magistratu **o godzinie 12 w południe,** publiczna licytacya ustna i zapomocą ofert.

Wadyum wynosi 400 złr.

Deklaracye pisemne marką stemplową na 50 ct. opatrzone tylko do godziny 12 przyjmowane będą.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane każdego dnia w Wydziale I. Magistratu w godzinach urzędowych od 9ej rano do 1ej z południa.

Kraków d. 23 października 1882.

Umbrelki do lamp

bardzo gustowne, w różnych kolorach, stosowne do każdej lampy, po 60 ct., 80 ct., 1 złr., 1 złr. 25 ct., 1 złr. 60 ct. i 2 złr. poleca (2480-1 6)

Edward Boschan w Wiedniu,
Stefansplatz, Jasomirgottstrasse 6.

Wielki dom handlowy

pod Nr. 105, **na Podgórzu — jest z wolnej ręki do sprzedania.** Bliższej wiadomości udzieli p. *Fr. Mastowski* w składzie fortepianów, przy ul. św. Jana, pod Nr. 13 w Krakowie. Pośrednictwo wyłuczone. (2573-3-3)

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego. — Jana Hoffa pierśiowe cukierki słodowe w niebieskim papierze. — Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy. — Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowotna.

Kaszel, astma, niedokrewność!

NAJNOWSZE PUBLICZNE

doniesienie wyl-czenia

z 1 maja 1882.

Wielce Szanowny Panie!

Cierpię od miesięcy na ból krtani, a ponieważ dotychczas użwane środki nietylko w niczem mi nie pomogły, lecz przeciwnie cierpienia moje się jeszcze powiększyły, zrobiłem z przestrachem przed pierwszą próbę Pańskiem p.wem z owotnem z wyciągu słodowego i musze z dnia na dzień coraz więcej przekonać się o tem. Zarazem upraszam o przesłanie mi 28 butelek Pańskiego piwa zdrowotnego za zaliczką.

Z wysokim szacunkiem
Franciszek v. Kentz,
adwokat.

Rakos Csaba (w hrabstwie Peszteńskiem) 1 maja 1882 r.

Do c. k. nadwornego dostawcy p.

Jana Hoffa,

w Wiedniu, Bräunestr., Nr. 8.

Składy mają w KRAKOWIE: J. Trawczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski, E. Rehder apte., pod „Orłem“ na Rynku głów., Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feinkind, pod „Orłem“ na Rynku Skalskiego, w aptece pod „Gwiazdą“ i **oraz we wszystkich renomowanych aptekach krajowych.** (2344-5-13)

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy

poleca pod gwarancyą swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 4ma wielkiemi medalami zasługi.

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, kröre najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda Liljowa.

Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. — Cena 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 centów.

KREM orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20. (1941-60-)

Nabyć można we LWOWIE w fabryce ulica Kopernika L. 3, oraz u pp. Kozłowskiego' Hawranka, Henryka Millera i Bystrzowskiego; w KRAKOWIE we Filii w Sukiennicach pod L. 20; w BRODACH u p. Witkowskiego; w BUCZACZU u p. Müllera; w BRZEŻANACH u p. Millera; w TARNOPOLU u p. Jamrogiewicza; w STANISŁAWOWIE u p. Macury; w PRZEMYŚLU u p. Nahlika; w JAROSŁAWIU u p. Wisłockiego; w SAMBORZE u p. Marescha; w PODHAJCACH u p. Karzykiewicza; w STRYJU u p. Wysoczańskiego; w KOŁOMYI u p. Stenzla; w DROHOBYCZU u p. Raczki; w HUSIATYNIE u p. Czerskiego; w PODKAMIENIU u p. Koncewicza; w BÓBRCE u p. Międlickiego.

Emilia Morys Pion

rozpoczyna także w tym roku **z dniem 25 października zimowy kurs salonowych tańców solowych i gimnastyki salonowej,**

których udziela w domach prywatnych, pensyonatach, oraz u siebie w domu Wgo prof. Dra *Domańskiego*, pod L. 9, przy ulicy Szczepańskiej, na I piętrze. (2539-3-3)

DOM

murowany parterowy

zupełnie w dobrym stanie, składający się z 5 pokoi, kuchni, spiżarni, piwnicy, stajni i drwalni, z przyległym gustownie urządzonym ogrodem w **Rzeszowie** przy ulicy Lwowskiej, L. 217, **jest z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania.** Blizsza wiadomość u właściciela na miejscu. (2412-5-5)

W dobrach Wysockich

pod Radymnem,

jest w Nowej Grobli **do wydzierżawienia młyn amerykański,** lub też sama siła wodna około czterdzieści koni wynosząca, jako motor do młyna lub innego przemysłowego zakładu. (2563-1-5)

Nowa Grobla leży o trzy mile od Jarosławia. Budująca się obecnie kolej z Jarosławia do Sokala ma już wyznaczony dworzec w Nowej Grobli o kilometr od istniejącego młyna. — Zgłoszenia przyjmuje **Administracya dóbr w Wysocku,** poczta **Radymno.** (2563 3-5)

Materye na ubrania

tylko z trwałej dobrej wełny owczej, dla mężczyzny średniego zwrostu **3 metry 10 centim.** na **ubranie** z dobrej wełny owczej

złr. **4.96** na **ubranie** z lepszej wełny owczej za
„ **8·—** „ „ „ delikatnej „ „ „
„ **10·—** „ „ „ najlepszej „ „ „
„ **12·40**

Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8 do złr. 12, nieodpowiednie będą za zwrotem portorya napowrót przyjęte, bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surdut, zarzutki, płaszcze deszczowe, tüffel, pakłak, sukna wojskowe, szewioty, trykoty, peruwien, dosking, kamgarny, sukna bilardowe poleca

Jan Stikarofsky,
skład fabryczny w Bernie Brünn.

Próbki opłatnie. Zbiór próbek dla krawców na koszt. Zwracam uwagę pp. **krawców** na obfity wybór i **nader tanie ceny.** Ponieważ wielu z Szan. kupujących zaufa mi i sprowadza materye bez poprzedniego zobaczenia próbek, przeto tak zamówione towary w nieodpowiednim razie przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nieposyłam, gdyż zamówienie jest tylko rzeczą zaufania. (2088-20-24)

Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

HERBATA

bezpośredniego dowozu, aromatycznych gatunków, w oryginalnych malowan. chińskich pudełkach po 4, 3, 2, 1 kilo

		netto kilo
SONCHONG kwiatowa najlep. czarna	złr.	6·50
„ dobra	„	5.50
CONGO (herbata familij. dobra	„	4·—
KARAWANOWA wyborna	„	7·—
PECCO KWIATOWA najlepsza	„	7·50
„ dobra	„	5·50
MIĘSZANKA CESARSKA	„	8·—

Rozsyłka 2 kilogr. **oclona i opłatna** do wszystkich miejsc pocztowych. (2419-10-30)

Ad. Goldschmied & Comp. w Tryeście.

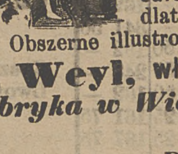
Upoważn. miejska szkoła handlowa (pensyonat)

w **Marktbreit** (w Bawaryi).

Świadectwa z ukończonej szkoły upoważniają do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej. Nauka doskonała; dobry wikt; surowy nadzór; mierne honoraryum. (2490-1-2)

J. Damm, przełożony.

Niezbędny w każdem gospodarstwie domowem.



Kto sobie kupi taki nowo wynaleziony **Weyla stołek kąpielowy do opalania,** może sobie wygodnie przyrządzić **ciepłą lub zimną kąpiel,** choćby miał tylko jeden pokój, bez wodociągu lub innego przyrządu, **5 cebrami wody i za 5 cnt. węgla.** Od kąpieli siedzeniowych są Weyla stołki kąpielowe o tyle lepsze, że całe ciało od góry do dołu jest w wodzie; od zwykłych wanien kąpielowych dlatego, że tylko ⅓ część wody i miejsca zajmują, są łatwo przenośne i tanie. Obszerne illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (2478-8-10)

L. Weyl, właśc. c. k. przyw., szczegól. handel pokojow. przyrządów kąpielowych. ***fabryka w Wiedniu, III, Landstr. Haupstr. 109, handel w mieście Kärntnerring, Nr. 17.***

Dokładne podanie kosztów przesyłki udziela się najchętniej.

Zupełnie nieprzemakalne

płaszcze deszczowe z kapturami

prawdziwej styryjskiej wełny owczej, pakłakowej lub modnych materyj pakłakowych w różnych kolorach. (2180-14-30)

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	złr. 7 c. —
lub myśliwski	„ 10 „ 50
„ „ „	„ 12 „ —
Mężyków lub zarzutka	„ 16 do 30
Ciepły mężykow dobrze podszyty	„ 10 do 30
Styryjski Sacco, jubka pakłakowa	„ 20 do 20
Kompletne ubranie męzkie	„ 10 do 20
Paltot damski modny	

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe

dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . złr. 2 c. 50 do złr. 5.

Wszelkie gatunki pakłaków fabrycznych i chłopskich, materye pakłakowe wedle najświeższego gustu dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach za zaliczką jak najtaniej

skład fabryczny sukna
Jana Günzberga w Gracu (w Styryi).

POLKA,

najlepszego wychowania, posiadająca chlubne świadectwa do szkół publicznych wyższych, prócz tego doskonale język francuzki, niemiecki, angielski, włoski i w wysokim stopniu muzykę, poszukuje miejsca jako domowa nauczycielka do jednej lub dwóch panienek.

Bliższej wiadomości udziela pani **Aleksandra Gettlichowa w Krakowie, Rynek, Nr. 46.** (2550 4-4)

Dr. W. Strzechowski,

b. asystent. klin. chirurg. przez 5 lat,

ordynuje od 9—11 rano i od 3—5 popoł. Ubogim udziela rady lekarskiej bezpłatnie.

Ulica Mikołajska Nr. II, 2 piętro. (2522-9-10)

Une Demoiselle francaise,

désire être placée dans une bonne famille. S'adresser au Bureau de Madame *Gabrielska*, plac Szczepański Nr. 9. (2641-2-3)

STOLARZ

uzdolniony we wszelkich wyrobach stolarskich, a szczególniej w meblowych wykwintnych, umiejący rysować, może znaleźć pomieszczenie jako Werkführer w Warszawie. Znajomość języka polskiego jest pożądaną. Bliższe szczegóły listownie. Oferty proszę adresować pod lit. **W. L.** Warszawa do pp. **Rajchman i Frendler,** *Expedycya Ogłoszeń, ulica Senatorska Nr. 22.* (2604-2-3)

Mignardise,

Tasiemki angielskie do koronek szydełkowych,
„ do ruskich haftów,
„ do point lace,
Ząbki, (2252 5-)
Muśliny i batysty do haftu,
Tiul siatkowy i trou-trou,
Modele koronek z tasiemek angielskich, nici i bawełny,

stosowne, w największym wyborze

u Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.



Największy skład *prawdziwych* **kaloszy rosyjskich** (które swą trwałością i niskiemi cenami pod każdym względem przewyższyły wszystkie inne)

i francuskich



na nadchodzącą porę, w kształtach najnowszych, poleca

MAGAZYN J. Zaplatalskiego
w Krakowie, linia A—B, Rynek. (2526-6-10)

Do sprzedania z wolnej ręki

miasteczko Żmigród

z przyległościami: Żmigród nowy, Żmigród stary, Łysagóra, Siedliska, Hołbów i Kasztel — w powiecie Jasielskim.

Bliższych szczegółów udziela kancelarya Dra **Adama Horwatha** adwokata krajowego we **Lwowie,** ulica Kopernika 22. (2518 5 6)

Maść rupturową leczącą najdawniejsze ruptury dolnych części ciała, rozsyła J. M. Grolich, Altendorf, Mähren. (2341-12-20)



Pierwszy i najlepszy oryginalny wyrób c. k. uprzyw.

piece regulacyjne do napełniania

firmy (2608-2-)

R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty, są do nabycia w **WIEDNIU,** VII., Kaiserstrasse 71.

Illustr. cenniki darmo i opłatnie



Rud. Sack

patentow. 3 i 4 skibowe pługi

poleca i dostarcza punktualnie jeneralny ajent (2029-65-76)

Juliusz Carow w Pradze.

Adam Otfinowski

KRAWIEC MĘZKI

przeniosłszy swoją pracownię z ulicy Mikołajskiej na ulicę św. Tomasza pod L. 31,

poleca się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Przyjmuje wszelkie roboty krawieckie po cenach bardzo umiarkowanych. (2549-4-6)

SKŁAD FORTEPIANÓW

w Krakowie, palc Szczepański, Nr. 9,

poleca swoje doborowe fortepiana Szan. Publiczności, tak do sprzedaży jako i do wynajęcia. Przegrane frrtepiana są także na składzie.

Bronisława Gabryelska. (2508-7-10)

Medycyny, chirurgii, akuszeryi i okulistyki

Dr. F. Cholewicz

ordynuje od godziny 2—4 popołudniu.

Mieszka przy ulicy Krupniczej, pod Nr. 8, na dole. (2572-3-3)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (2527-32-)

OGŁOSZENIA do wszystkich dzienników *po cenach redakcyjnych* przyjmują RAJCHMAN i FRENDLER *w Warszawie, Senatorska Nr. 22* 2530-6-24

CIERPIĄCYM NA GOŚCIEC udziela pewien uzdrowiony bezpłatnie sposób leczenia. — Adres: **G. A.** pos. res. **Brünn.** 2250-12-20)

Czerwoność nosa znika szybko i trwale przez doskonały preparat **„Menyl“,** prawdziwy do nabycia **w Krakowie** w aptece pod złotym tygrysem. (2479-2-6)

IG. GRÜNHUT

poleca swój c. k. wył. uprz.

zdrowotny papier klosetowy **nowa ryza po 1 złr.**

Ten ogólnie lubiony przez słynnych lekarzy najlepiej polecany papier, dla każdego niezbędny, jest prawdziwy do nabycia **w głównym składzie w Wiedniu. I., Getreidemarkt Nr. 20.** (2457-8-10)

Fabryka czystowełnianych

materyj na suknie damskie

kaszmirów itp. czarnych i kolorowych. Rozsyłka dla prywatnych w dowolnej ilości metrów. Wzory opłatnie. (2469-4-10)

N. Steinhardt w Pradze.
(Firma istnieje od r. 1864.)

SPRZEDAŻ WIN.

Sprzedejemy prawdziwe austr. oryginalne wina w najlepszych gatunkach po następnych cenach:

1880 r. białe wina złr. 15 za hektolitr
78 „ „ „ „ **18** „ „
75 „ „ „ „ **20** „ „
68 „ „ „ „ **30** „ „

Czerwone wina powyższych lat o 2 złr. na hektolitrze drożej. (2483-3-3)

Beczki liczymy po cenie kosztów i przyjmujemy napowrót opłatnie po tychsamych cenach. — Również przyjmujemy do napełniania beczki, które bezpłatnie mogą być wyczyszczone.

Za punktualną i rzetelną obsługę ręczymy.

Teltscher & Glattauer
w Nikolsburgu.

Zyskowny zarobek.

Rzetelne i zabiegliwe osoby przyjęte będą pod korzystnemi warunkami prowizyjnemi, w danym razie na stałą pensyę, dla sprzedaży **badeńskich losów z r. 1845,** które do r. 18.. wszystkie muszą być wylosowane. Opłatne oferty przyjmuje 2459 2-

Bankvereeniging Grün & Co.
w Amsterdamie (w Hollandyi).

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·—
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . „ 12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2397-85)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*